Nr. 54. Środa 7 Marca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 7 Marca.

Prawie od roku nie było w sejmie węgierskim interpelacyi, w której autorom jej zależałoby rzeczywiście na zasięgnięciu jakiej informacyi u rządu, lub na usunięciu rzeczywistych wątpliwości. Interpelanci dotykają regularnie kwestyi zupełnie jasnych albo takich, w których przy najmniejszej domyślności odpowiedź daje się łatwo z góry odgadnąć. Nie jest to już interpelacya lecz właściwie demonstracya parlamentarna. Taką demonstracyą jest także ostatnia interpelacya dr. Polita zapytująca rząd, czy pochwała sympatyczne dla Turków objawy opinii, które nietylko drażnią ludność niemadyarską, lecz nadto zostają w sprzeczności z antiturecką polityką pierwszej noty hr. Andrassego z r. 1875 i berlińskiego memoryału. Gdyby dr. Politowi zależało na poznaniu opinii rządu, mógłby był dowiedzieć się o tem bez wnoszenia interpelacyi. Potrzebował bowiem tylko przeczytać w tym celu odpowiedź Tiszy, daną w lecie na interpelacyą w sprawie wzbronionego pochodu z pochodniami dla tureckiego konsula w Budapeszcie. Jeżeli od tego czasu zaszła jaka zmiana w opinii rządu lub ludności madyarskiej, to pewnie wypadła ona tylko na niekorzyść Turcyi, a więc w duchu dr. Polita. Gdy Tisza odpowiadał na interpelacyą w sprawie zakazanego pochodu z pochodniami dla konsula tureckiego, miał przed sobą wcale trudne zadanie, bo wtedy ludność węgierska właśnie popadać zaczęła w ową gorączkową sympatyę dla Turcyi, z której teraz chłonie powoli. Dziś sama prasa węgierska pracuje gorliwie nad osłabieniem tej sympatyi, karci surowo tych, którzy powzięli niefortunny zamiar wytworzenia legionu węgierskiego w Turcyi, jednem słowem opinia wraca na te tory, na jakie Tisza już dawno sprowadzić ją usiłował. Dr. Polit otrzyma zatem odpowiedź taką, jakiej sobie życzył.

Za kilka dni senat francuski wybierać będzie jednego dożywotniego członka w miejsce zmarłego generała Changarniera. Każdy taki wybór był i jest dotąd dla Francuzów wcale przykrym a dla zagranicy nawet gorszącym aktem politycznym. Jakie to intrygi, machinacye i podstępy poprzedzają każdy wybór dożywotniego członka senatu! Za kulisami parlamentarnemi dzieją się rzeczy, które jaskrawo wykazują zupełne rozprzężenie stosunków parlamentarnych. Frakcye łączą się dziś ze sobą i zgadzają się na jednego kandydata, a jutro zdradzają się nawzajem i wytwarzają całkiem nową koalicyę. Codziennie zmienia się stosunek pomiędzy frakcyami, a zazwyczaj dopiero na godzinę przed głosowaniem tworzy się większość. Przy ostatnim wyborze dożywotniego senatora, którym został republikanin Renouard, do ostatniej chwili większość była niepewna a rezultat skrutinium stanowił dla wszystkich niespodziankę. Współzawodnikiem Renouarda był bonapartysta, generał Vinoy, który za to teraz forytowany jest na krzesło senatorskie nie tylko przez bonapartystów lecz także i przez legitymistów. Legitymiści otrzymali już kilka razy przy podobnym wyborze pomoc od bonapartystów, więc chcą się teraz odwdzięczyć a właściwie wywiązać tylko z zaciągniętego zobowiązania. Legitymiści są zawsze i lojalnymi przeciwnikami i punktualnymi dłużnikami. Bonapartyści liczą na ich głosy w tej chwili i prawdopodobnie nie zawiodą się wcale. Ale to nie zapewnia jeszcze wyboru generała Vinoya. Do większości głosów potrzebna jest pomoc trzeciej frakcyi konserwatywnej, orleanistów, bez których nie ma w senacie większości antirepublikańskiej. Ale pod słońcem niema nic niepewniejszego jak pomoc orleanistów, chociażby nawet przedstawiała się jako konieczne następstwo zaciągniętego zobowiązania. Orleaniści a stałość — to dwa sprzeczne pojęcia. Mnóstwo dowodów dostarcza na poparcie tego zdania nie tylko historya dawnego Zgromadzenia narodowego, lecz nawet krótka historya walk parlamentarnych, dotąd stoczonych w senacie. Wierni tradycyjnej taktyce orleaniści, targują się dziś z konserwatystami i republikanami i pospieszą w pomoc tej stronie, która więcej ofiaruje. Republikanizm rozporządza dziś mandatami, krzesłami senatorskiemi i urzędami, więc łatwo stać się może, że i tym razem orleaniści hojnemi obietnicami dadzą się nakłonić do opuszczenia obozu konserwatywnego.

Wybór prezydenta Zjednoczonych Stanów Ameryki zajmował bardzo Europę dotąd, dopóki powszechnie obawiano się, że zwycięstwo republikanów lub demokratów popchnie stronę pokonaną na drogę zbrojnego protestu i stanie się hasłem wojny domowej. Obawa ta nie ziściła się, chociaż zwycięstwo republikanina Hayesa pewnie nie może uchodzić za wzór lojalnego wyboru. Jedna i druga strona walczyła środkami, któremi pogardziłoby każde państwo „staruszki", t. j. Europy przezwanej tak od dawna przez zarozumiałych obywateli najpotężniejszej pod słońcem republiki. Demokraci zaprotestowali przeciw wyborowi Hayesa ale nie podniosą rokoszu, bo takie wybuchy są możliwe tylko w pierwszej chwili, pod doraźnym wpływem zawodu i gniewu. Zresztą nowy prezydent republiki amerykańskiej jest wcale porządnym człowiekiem! Zabawnie brzmi takie zapewnienie o naczelniku państwa arcypotężnego, ale niestety republika północnoamerykańska tak się osławiła w Europie ostatniemi czasy, że to zapewnienie uważano za niewystarczające, że starano się dostarczyć przekonujących dowodów z przeszłości nowego prezydenta. Więc także i nieporządny człowiek mógł wyjść z urny wyborczej i trzy lata kierować losami wielkiej republiki? Widać, że mogło się tak stać, skoro uznano potrzebę dowodzenia, że Hayes jest „porządnym" człowiekiem. Jakżeż zresztą może Europa posiadać inną opinię o republice amerykańskiej, skoro stronnictwa walczące przy wyborze prezydenta zasypywały się nawzajem oskarżeniami, z których każde znachodziło żywy odgłos w europejskich kodexach karnych. Współzawodnikowi Hayesa, demokracie Tildenowi zarzucono najwyraźniej udział w wyuzdanej korupcyi, która podkopała wielki kredyt amerykańsko-republikańskiej administracyi. Demokraci także nie byli wstrzemięźliwsi, bo ich zdaniem Hayes nie dorównał Tildenowi w prawości charakteru. Trudno obwiniać republikańską formę rządu o wszystkie korupcye, jakie rzeczywiście zdarzały się w najwyższych urzędach amerykańskich. Ludzie są ludźmi zawsze i wszędzie, a ponieważ wszelki system państwowy jest bez wykonawców tylko teoryą, przeto korupcya może się krzewić pod każdą formą rządu. Ale w ostatnich czasach spotykamy się często ze zdaniem, że republika jest cudownym systemem, typową formą państwa opartego na uczciwości politycznej i legalności. Jak z tem zdaniem da się pogodzić ostatni epizod dziejów północnej Ameryki?

---

10)

JEREMIASZ SĘP

POWIEŚĆ

ALEKSANDRA HR. FREDRY (OJCA)

Część Druga:

PIELGRZYM

Obraz III.

(Dokończenie.)

„Panowie moi i bracia!"
Tak przemówił ślepy pielgrzym —
„Nie omylił się wasz wódz.
Wyrosłem w sztuce rycerskiej,
Pancerz moją był koszulą,
Bawidełkiem ciężki miecz,
I nie zgasła jeszcze iskra,
Com z kolebki z sobą wziął...

„Rycerską chwalę myśl waszą:
Bój zaczepny, niespodziany,
Może tylko zbawić dziś.
Nie łatwo hordy zmieniają,
Co z ufnością raz powzięły.
Kto ich zdziwi, zbije w pół.
Przeto bracia w imię Boże!
Ja zwycięstwo wróżę wam!

„Bóg mnie zawiódł do was w porę,
Dziś dopiero mej pokuty,
Dziś dopiero zbieram plon,
Bo mogę silnym udziałem
Przy zbawieniu mego kraju,
Mej przewiny zmazać grzech,
Bo mi wolno stanąć z wami —
Więc słuchajcie moich słów.

„Podanie z ojca na syna
Przechowane w moim rodzie,
Świętą wiarę każe mieć,
Że niegdyś rycerz pobożny,
W tym kościele, przed ołtarzem,
Jak *ex voto* złożył tu,
Śmigownicę w spiżu laną,
Zbawiciela na niej znak... *)

„Kto złotą kulą nabije,
Co z patyny była lana,
I z wieżycy strzeli w bój,
Ten walkę pewnie rozstrzygnie,
Nieprzyjaciel w trwodze pierzchnie,
Jak pędzony wichrem kurz.
I zbawiony będzie kościół
I zbawiony będzie kraj! —

„Ja w nocnej ciszy tych murów,
Silny wiarą i nadzieją,
Przedsięwezmę dzieło sam.
Wy bracia, jak to wasz zamiar,
Nieście postrach i zagładę
W napadniętą srogą dzicz,
Niechaj godłem naszem będzie
Tajemnica, potem śmierć!"

*) Legenda.

Obraz IV.

Zabłysnął w końcu dzień krwawy...
Na wieżycy, przy armacie
W czarnej zbroi pielgrzym stał.
„Marylko, powiedz, co widzisz...
Wytęż dziecię wzrok na błonie,
Powiedz, naszych jaki szyk."
„Dobrze ojcze, powiem wszystko,
Jak daleko sięgnie wzrok...

„Za rzeką, w trzcinach przed nami,
Od Komarna aż do Łowczyc,
Skryty, leży pieszy lud.
Na prawo trochę, z warownych,
Adryanowskich dużych pasiek,
Czarnym kłębem bije dym;
A na lewo, za dąbrową,
Cały konny zastęp nasz...

„Już zajął drogę od Kliska,
Na trzy hufce podzielony
I do walki gotów już."
„A teraz, powiedz Marylko,
Nieprzyjaciel co tam robi?"
„Liczna ojcze, liczna czerń,
Jakby powódź się rozpływa,
Istne morze samych głów.

„Rzędami stają powoli,
Rząd za rzędem o sto kroków,
Czołem do nas każdy rząd.
Najpierwszy niesie na barkach
Belki, pale i pomosty;
Drugi zbrojny w palną broń;
Trzeci, w dzidy najeżony,
Jak ciernisty długi płot.

Na prawem skrzydle, na wzgórku,
Czarny Hryńka wspiął się namiot,
Za namiotem, nieco w bok,
Konnica w kupach stanęła.
Reszta koni pod kulbaką,
Gryzie trawę dużych łąk,
Co od Rumna jednem pasmem,
Adryanowskich sięgły pól.

„Ach ojcze!... teraz mrowisko
Z miejsca rusza, ku nam sunie.
Co za łoskot!... Co za wrzask!...
Ha!... Nasi, ogniem sypnęli...
Ze zasadzki pędzą... gonią...
Nieprzyjaciel wstrzymał krok...
Pierwszy szereg rzuca belki,
Drugi teraz idzie wprzód.

A trzeci rusza czemprędzej,
I do koni co tchu biegnie.
Ale konie!... konie?... gdzie?...
W pasiekach ule rozbite,
Z pasiek kilka koni pędzi...
Ciągnąc z sobą chmurę pszczół.
Na kozackie wpada stado,
Stado parska, rusza w czwał...

Taranem bije w szeregi,
I rozbija, co mu w drodze,
I uderza w morze trzcin.
Do wody goni, do wody...
I do wody już dopada...
Chmura za niem... chmura tnie.
Kłąb po kłębie grzęźnie, tonie,
Z brzegów wyszedł mętny nurt...

„Natenczas — sława! sława mu!
Już rycerstwo kopią, mieczem,

SPRAWY MONARCHII

Presse ogłasza okólnik ministerstwa sprawiedliwości z d. 23 stycznia r. b. przypominający, że ponieważ tak obywatelstwo austryackie jakoteż węgierskie określone ustawą z d. 21 grudnia 1867 w § 1, a, w stosunkach z zagranicą ma być uważane za jednolitą przynależność państwową — wszyscy poddani węgierskiej połowy monarchii, którzy poza granicami monarchii dopuszczają się czynu karygodnego a zostaną przytrzymani w obrębie królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, nie mogą nigdy być wydani zagranicy. W takich wypadkach, jeżeli chodzi o zbrodnię lub wykroczenie, należy wdrożyć postępowanie karne w myśl ugody zawartej z król. węgierskiem ministerstwem sprawiedliwości. ogłoszonej okólnikiem ministerstwa sprawiedliwości z d. 26 maja 1875, to znaczy: zbrodniarz ma być odstawiony do sądu tej miejscowości, do której jest przynależnym. Pokazało się także, że Izby Rady trybunałów pierwszej instancyi odstępowały od prawidła, że w myśl § 59 ust. o postęp. karn. uchwały, powzięte na podstawie prośby o wydanie zbrodniarza, powinny być przedłożone trybunałowi drugiej instancyi do decyzyi a względnie do zasiągnięcia zezwolenia ze strony ministerstwa sprawiedliwości. Celem ujednostajnienia postępowania w tej mierze wobec zagranicy, i celem należytego czuwania nad międzynarodowemi traktatami, poleca ministerstwo sprawiedliwości Izbom Rady trybunałów pierwszej instancyi, ażeby wszystkie swe uchwały, powzięte na podstawie próśb o wydanie zbrodniarza, przedkładały zawsze trybunałom drugiej instancyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga).

Sygnalizowana nam wczoraj korespondencya *Wiener Abendpost* z Petersburga datowana jest 28 lutego i opiewa w skróceniu jak następuje: „Odpowiedź mocarstw na okólnik ks. Gorczakowa dotąd nie nadeszła, ale wszystko przemawia za tem, że będzie ona nowym dowodem łączności Europy i że poda Rossyi sposobność przyłączenia się zupełnego do kroków innych mocarstw. Nie trzeba zapominać, że uzbrojenia wojsk rossyjskich zostały zarządzone, gdy cesarz podczas pobytu swego w Moskwie był zupełnie odosobniony i musiał wyrazić się energicznie, aby zapobiedz zupełnemu zniszczeniu Serbii. Ultimatum rossyjskie i mobilizacya armii dokonana w kilku miesiącach z niemałemi ofiarami i wysileniami wywarły na postanowienia Turcyi bez wątpienia wpływ równie wielki, jak pokojowe propozycye konferencyi. Według dzisiejszych wiadomości pokój między Portą a Czarnogórą i Serbią można uważać jako zapewniony. Oporowi chłopów w skupczynie nie należy przypisywać żadnego znaczenia. Europa życzy sobie pokoju, Turcya przystaje na wcale znośne warunki, więc pokój przyjdzie do skutku. Rossya byłaby gotową rozbroić się zaraz po zawarciu pokoju, gdyby Turcya rozpuściła do domu swe landwery i wojska nieregularne. Nizamy, odznaczające się większą karnością, mogłyby być użyte do przeprowadzenia reform i do obrony chrześcijan przed nadużyciami fanatyków mahometańskich.

Niestety wiadomości ze Stambułu brzmią niepokojąco. Intrygi pałacowe wzmagają się i zachodzi obawa, że parlament wkrótce zebrać się mający, nie będzie miał pojęcia o swych konstytucyjnych obowiązkach. Każda konstytucya musi rozwijać się powoli. oktrojowana konstytucya turecka rodzi niedowierzanie nawet między Turkofilami.“

Redakcya *Wiener Abendpost* poprzedza tę korespondencyą wyraźnem zastrzeżeniem, że odpowiedzialność za treść jej zostawia swemu bardzo dobrze poinformowanemu korespondentowi.

(Nadzieje pokojowe.)

Pod powyższym napisem znajdujemy w *Piet. Wiedom.* z 3 marca następujący artykuł: „Dzisiaj upływa miesiąc od czasu rozesłania noty okólnikowej ks. Gorczakowa. W tym czasie odbywały się między sześciu mocarstwami narady, ponieważ gabinety, do których kanclerz odniósł się z zapytaniem. zgodziwszy się na główne zasady swej odpowiedzi nie chciały poróżnić się z gabinetem petersburskim co do dalszego wzajemnego postępowania w sprawie wschodniej. W nocie z 19 stycznia (st. st.) kanclerz pisał że „J. C. Mość zanim poweźmie decyzyę co do dalszego postępowania. chciałby dowiedzieć się, jak zamierzają postępować gabinety, z któremi staraliśmy się do tego czasu i pragniemy także i nadal. o ile to będzie możliwem. działać wspólnie.“ Taka uprzejmość wobec gabinetów. niewątpliwie skłoniła je do zadośćuczynienia słusznym żądaniom Rossyi i do udzielenia jej takich gwarancyj, które usuwają konieczność niezwłocznego starcia między Rossyą a Turcyą. Gwarancye te przyczyniają się bez wątpienia do osiągnięcia celu, do którego Rossya nieustannie dążyła i dąży t. j. do polepszenia losu chrześcijańskich poddanych sułtana.

W czem zawierać się będą te gwarancye, okaże się w tych dniach: ale przesilenie wschodnie przybrało teraz taką formę, że ewentualność wojny między Rossyą a Turcyą jest już usunięta. Pokój uważać można jako zapewniony a pod tym względem Rossya osiągnęła cel dwojaki. ponieważ zabezpieczyła chrześcijanom prawa ludzkie nie naruszając pokoju Europy. Oddalenie floty angielskiej od brzegów Turcyi i Grecyi i przeniesienie jej do Malty jest pierwszym aktem nowej sytuacyi, w jaką weszła kryzys wschodnia, podobnie jak wysłanie tej floty w roku zeszłym do Bezickiej zatoki było początkiem wszystkich tych wypadków dziejowych, które zaszły w r. 1876. Za skoncentrowaniem angielskiej eskadry morza Śródziemnego w Malcie nastąpią dalsze rozporządzenia, które jeszcze bardziej utwierdzą Rossyę i Europę w przekonaniu, że nadszedł czas pokoju.

Bo też już czas najwyższy, aby skończyła się sytuacya, która stała się nieznośną dla Europy całej. My nadmienialiśmy już nieraz, że taka uzbrojona naprężona sytuacya daleko więcej wyniszcza każde państwo. niż wojna. Wojna kończy się pokojem, podczas gdy zbrojny pokój wskazuje tylko na możliwość wojny, nie pozwalając przewidzieć ani jej początku ani końca.

Wojna między Rossyą a Turcyą w obecnem położeniu rzeczy mogła stać się powodem do wojny powszechnej. Pojęły to wszystkie gabinety i wspólnemi ich usiłowaniami niebezpieczeństwo takie zostało zażegnane.“

Artykułu tak pokojowego jak powyższy, nie spotkaliśmy już dawno w żadnym dzienniku rossyjskim. Miałożby istotnie sprawdzić się doniesienie *Timesa* o bliskiej demobilizacyi armii rossyjskiej?

(Mowa Thiersa.)

Przy sposobności wyboru komisyi, której polecono do zbadania wniosek żądający zredukowania służby wojskowej z pięciu lat na trzy, powiedział Thiers w komisyi Izby deputowanych mowę, która z wielu względów zasługuje na powtórzenie. Mowa ta opiewa jak następuje: „Moi panowie! Zapatrywanie moje na wojskowe instytucye nasze są od dawna dostatecznie znane; ale do instytucyj tych przywiązuję tak wielką wagę, iż uważam sobie za obowiązek wziąć udział w obradach tego oddziału Izby. Chciano ustanowić trzyletnią służbę wojskową. Zrobiono próbę, która się nie udała zwłaszcza co do podoficerów. Artylerya, materyał i personal znajdują się w wybornym stanie; co do piechoty naszej, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zmniejszenie czasu służby wojskowej dla podoficerów okazało się bardzo szkodliwem. W ogóle w trzech latach niepodobna wykształcić dobrego podoficera. Bez wątpienia są wyjątki, ale wyjątki nie stanowią reguły. Armia ma bardzo groźnego współzawodnika w industryi. Ostatnia daje robotnikowi 8 do 10 franków dziennie, armia z trzyletnią służbą wojskową nie może dać tyle. Nasze instytucye militarne powinny więc przyjść w pomoc. Wielu wskazuje na armię pruską; ale ci się mylą. W Prusiech istnieje „militarna“ klasa ludzi, to jest mniejsza szlachta, która będąc waleczną i dość wykształconą nie ma przed sobą innego zawodu, jak karyerę wojskową; są to wyborne kadry! A mimo to starają się Prusy od lat dziesięciu podwyższyć czas służby. Przed kilku laty czas służby wynosił 18 miesięcy (?); później zosłał przedłużony na 2 a następnie na $2^1/_2$ roku. W całej Europie panuje pod tym względem tylko jedno zdanie, nie ma generała, któryby nie był mego zdania; oto powody dla których nie mogę wystąpić w obronie trzyletniej służby wojskowej. Zapewne nie należę do tych, którzy myślą o bezzwłocznej wojnie i mniemam, że wielu ma pod tym względem całkiem błędne wyobrażenie o prawdziwych zapatrywaniach dworów europejskich: ale z drugiej strony trzeba przyznać, że dziś położenie rezerwy jest inne. jak było przed 50 laty; idea pokoju nie jest dziś panującą, każdy naród liczy swych żołnierzy, aby się na nich opierać. A więc nie wystarcza mieć ludzi pod bronią; potrzeba żołnierzy a nie ma żołnierzy, jeśli ludzie ci nie są dobrze przyzwyczajeni do służby i karności wojskowej. Przypomnijcie sobie panowie, czego dokonał Napoleon I. z swą starą gwardyą liczącą 30.000 ludzi. Nie przesadzajmy niebezpieczeństw obecnej chwili; ale nie zapominajmy z drugiej strony o tem, że strzeżonego Pan Bóg strzeże i nie przedsiębierzmy niczego, coby mogło zdezorganizować naszą armię. Od kiedy ustąpiłem od steru, wstrzymywałem się zawsze od udziału w sprawach publicznych, gdyż nie chciałbym nic takiego uczynić, co by się mogło zdawać zaczepką przeciw obecnemu rządowi. Ale dziś jestem tego zdania, że interes kraju jest narażony na niebezpieczeństwo i dlatego zdecydowałem się wypowiedzieć swe zdanie najprzód w komisyi a potem z trybuny.“

(Dobra rada Timesa).

Times namawia Rossyę bardzo usilnie, aby zaniechała wojny. „Nikt, powiada ten dziennik, nie może dziś przewidzieć, jaki obrót wezmą sprawy w Turcyi; w. wezyr w sprawie reform nie wyrzekł może jeszcze ostatniego słowa, a okoliczność, że mocarstwa nie odpowiedziały jeszcze na okólnik księcia kanclerza rossyjskiego, przemawia za odroczeniem akcyi. Nie trudno się też domyśleć, że wielu z pomiędzy doradzców cesarza Aleksandra przemówiło do niego za spokojem. Jego minister finansów mógł tylko w bardzo ciemnych kolorach przedstawić stan finansów rossyjskich. Inni doradzcy objawili zapewne zdanie, że najpewniejszą drogą do upadku Turcyi jest utrzymywać przeciw niej silną armię, oczekiwać jej wewnętrznej ruiny. Zresztą doradzcy pokojowi nie mogli także pominąć pytania, dlaczego Rossya sama ma ponosić cały ciężar przymusu, mającego się wywrzeć na Turcyi. My sami nie chcemy grać roli bohaterów, lecz otwarcie wypowiadamy, że mamy przedewszystkiem własne interesa na oku i że Rossya bardzo dobrzeby sobie postąpiła. gdyby poszła za naszym przykładem. Gdyby się nas zapytała, dlaczego ma podejmować trudy ukarania Turcyi, podczas gdy inne mocarstwa nie chcą brać na siebie żadnych niebezpieczeństw, to moglibyśmy jej tylko radzić, aby poszła za naszym przykładem. Gdyby nas Rossya zaprosiła. abyśmy szczerości naszych filantropijnych skarg dowiedli zobowiązaniem się do użycia przymusu przeciw Turcyi, odpowiedzielibyśmy jej na to prostem „nie“. Tymczasem własne interesa nakazują Rossyi zachowanie pokoju daleko silniej aniżeli nam. Stan społeczeństwa, handlu i finansów rossyjskich jest tego rodzaju, że jak korespondent nasz pisze. utrzymanie pokoju przez 25 lat jest dla Rossyi warunkiem bytu. W każdej części swego niezmierzonego państwa musi Rossya budować koleje żelazne, musi dalej pilnować swych zdobyczy w Azyi centralnej. przedsięwziąć reorganizacyę społeczeństwa, które w skutek emancypacyi włościan wstrzęsło się w swych podstawach; Rossya musi myśleć o wewnętrznych reformach, które są najpewniejszą ochroną przeciw podziemnym pracom socyalistów daleko niebezpieczniejszych dla Rossyi, aniżeli dla państw zachodnich, posiadających silniejszą spójnię wewnętrzną. Przedewszystkiem zaś powinna się Rossya liczyć z kosztami wojny przeciw Turcyi. Gdyby naród tak dobrze znał historyą dawniejszych wypraw na półwysep bałkański, jak ją zna cesarz Aleksander, uląkłby się tak samo jak on niezmiernych niebezpieczeństw nowej wyprawy. Prasa rossyjska wyświadczyłaby narodowi największą usługę, gdyby dokładnie opisała wyprawę z roku 1828 i 1829. Historya przemarszu wojsk rossyjskich przez Bułgaryą jest w rzeczy samej. okropną. Rossyanie w otwartej walce zawsze wprawdzie zwyciężali, ale znaleźli nieprzyjaciela daleko groźniejszego od Turków; zaraza zaczęła nagle z pomiędzy ich szeregów tysiączne wybierać ofiary. 40.000 ludzi zaległo szpitale. a 4000 umarło. Całą stratę podczas pierwszej wyprawy i na następnych leżach zimowych obliczają na 82.000, tak że właściwie cała armia rossyjska stała się ofiarą straszliwej choroby. Ale nawet wśród najkorzystniejszych okoliczności wyprawa przeciw Turcyi byłaby połączona z niezliczonemi ofiarami życia ludzkiego, a nawet zapaleńcy rossyjscy musieliby cesarza Aleksandra wziąć w obroną, gdyby się uląkł zakończenia swych rządów takiem poświęceniem narodu, oddanego absolutnej jego władzy“.

(Mesaż Hayesa.)

Nowy prezydent Unii, Rutherford Hayes wydał 5 b. m. mesaż do kongresu, w którym wyłuszcza politykę swoją, a przedewszystkiem zapowiada stałe uspokojenie kraju na podstawie opieki nad wszystkimi obywatelami; następnie urzeczywistnienie prawowitych rezultatów rewolucyi. zaprowadzenie samorządu lokalnego w południowych krajach Unii, jako niezbędną konieczność dla opieki różnorodnych interesów obustronnych ras, unikanie wszelkich zatargów stronnictw w tej sprawie. W celu przywrócenia porządku socyalnego w krajach południowych, muszą republikanie i demokraci trzymać się razem. Mesaż zaleca pod tym względem urządzenie szkół przystępnych dla wszystkich, a różnice rasy, koloru ciała, różnice między północą a południem muszą zniknąć. System biurokratyczny musi z gruntu radykalnej uledz reformie. Prezydent musi być wybierany na lat sześć, a nie być wybieralnym powtórnie. Z niektórych znaków dostrzegać się daje wzrost ponowny przemysłu który od roku 1873 chylił się do upadku. Powrót do wypłat w monecie brzęczącej stał się nie uniknionym. Co do zawikłań zagrażających pokojowi europejskiemu, kładzie mesaż nacisk na obstawanie przy polityce Stanów Zjednoczonych, przy nieinterwencyi, i trzymanie się chlubnych przykładów poprzednika w rostrzyganiu kwestyj spornych przez sądy polubowne.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: I. podział Rady na sekcye i wybór komissyi do przeprowadzenia tego podziału. II. Wybór komissyi, komitetów, deputacyi i delegacyi.

* **Konfiskata.** C. k. prokuratorya państwa skonfiskowała dzisiejszy numer *Kroniki Codziennej* za artykuł wstępny.

— **Odczyt dr. Syrskiego** „Podróż naokoło ziemi,“ odbędzie się dziś, w środę, o godzinie 5 po południu.

* **Znalezione zwłoki.** Wczoraj znaleziono za rogatką kleparowską w potoku zwłoki dziecięcia nowonarodzonego. Za niewiadomą matką dziecięcia zarządzono śledztwo.

* **Dwaj złodzieje** dobywali się o godzinie trzeciej tej nocy do pomieszkania właściciela domu pod l. 4 przy ulicy Zborowskiej. Obudzony gospodarz ujął jednego z nocnych gości, drugi zaś zdołał uciec.

* **Straż policyjna** aresztowała wczoraj Tomasza Głowackiego, wyrobnika, który żebrał po domach udając niemego, i Józefa Kesslera z Kulikowa za prędką jazdę i usiłowane przekupienie żołnierza policyjnego.

Z boku, z tyłu, niesie śmierć.
Jak wichrem zdarty liść leci,
Jak pod kosą lecą kłosy,
Tak w dół leci krwawa dzicz.
Polska górą! Ale walka
W miejscu kipi, w miejscu wre...

„Marylko! teraz do dzieła...
Tajemniczą złotą kulę,
Wsuń do paszczy, zapal lont.“
I złota kula wsunięta...
Zapalony lont zabłysnął...
Miotłą buchnął ognia kłąb!
Odgłos zagrzmiał jakby piorun,
Jak piorunów razem sto...

I złota kula warknęła,
Zaszumiała, w dół gwiznęła...
Pełechaty z konia padł!
I kula w namiot płomieniem
Potoczyła się ognista,
Namiot parą boki wzdął...
Zerwał sznury i łańcuchy,
I w powietrzny wzniósł się świat...

Jak szatan skrzydłem żałobnem,
Sypiąc iskry, żarne węgle,
Po nad hordą pędzi w lot.
A horda trwogą przejęta
O obronie już nie myśli,
Trwożnie wrzeszczy, ciska broń.
„Ojcze, ojcze! pozwól, pozwól
Od tej zgrozy zwrócić wzrok.

„Ach, zejdźmy w pole zniszczenia,
Może ranny łaknie wody,
Konający kilku słów...“
I zeszli razem z wieżycy,
A na wzgórku gdy stanęli,
Pełechaty jeszcze żył.
Gdy zobaczył ich przed sobą,
Dźwignął ciało resztą sił,

Zawołał: Cześnik!... A Cześnik
Krzyknął: Niczyj! I dwie dłonie,
Do przekleństwa wzniosły się!...
Lecz w środku była Marylka,
W białą postać w górę rosła,
I ściągnęła dłonie w dół,
I ugięła na kolana
Nieprzyjaciół dawnych lat...

Nienawiść gasła powoli,
Pojednania duch powionął,
Przebaczenie w duszę niósł...
Spojrzeli w niebo i rzekli:
„I odpuść nam nasze winy...“
Nie skończyli świętych słów...
I trup w trupa legł w objęciu;
Biała lilia spadła nań...

Po latach później na wzgórzu.
Nad Komarnem, przy rozdrożu.
Na pamiątkę bitwy tej,
Zwycięstwa polskich zastępów
I pohańców krwawej klęski,
Granitowy stanął krzyż,
Na nim napis wiecznie trwały:
Mors Tua, Vita Nostra.

K O N I E C.

— **Na loteryi fantowej** urządzonej dnia 22 lutego w sali Domu Narodnego na korzyść zakładu sierot pod wezwaniem św. Heleny i ubogich wstydzących się żebrać, zostających pod opieką Towarzystwa dam dobroczynności, uzyskano z rozsprzedaży biletów wstępu i losów fantowych 1738 złr. 75 ct., wydatki wynosiły ogółem 228 złr. 37 ct., pozostało zatem czystego dochodu 1510 złr. 38 ct. Tak świetny rezultat zawdzięczyć należy, wobec nielicznego zebrania się publiczności, szczególnie łaskawym damom zajętym rozsprzedażą losów i hojnej ofiarności osób, które w tej loteryi udział brać raczyły. Niemniej przyczyniła się do tego i ta okoliczność, że c. k. pułk Ringelsheim bezpłatnie udzielił swej orkiestry wojskowej, że dyrekcya Towarzystwa gazowego za oświetlenie sali nie żądała wynagrodzenia, a pan Karol Kisielka bezpłatnie dostarczył posiłku dla orkiestry.

— **Matkobójca Hackler,** wczoraj, jak nam doniósł telegram, stracony w Wiedniu, w poniedziałek rano został zawiadomiony, iż najwyższe prawo łaski nie zostało w jego sprawie zastosowane. Wyzuty zupełnie prawie z uczuć ludzkich zbrodniarz obojętnie przyjął to zawiadomienie. Na zapytanie sędziego, czy chciałby się po raz ostatni zobaczyć z ojcem, odrzekł: „I owszem, było by mi przyjemnie zobaczyć go raz jeszcze.“ W ciągu południa nastąpiło widzenie się nieszczęśliwego syna z jeszcze nieszczęśliwszym ojcem w obecności kapelana miejscowego. Ostatni dokładał wszelkich starań, ażeby w duszy zatwardziałego grzesznika obudzić żal i skruchę, jakoż w końcu na zapytanie: „Nie prawdaż, że żałujesz swej wielkiej zbrodni?“— otrzymał odpowiedź: „Tak, żałuję!“ Na dalsze pytanie księdza: „Nie prawdaż, że gotów byś oddać własne życie, żeby je wrócić znowu biednej matce?“—szlochając odpowiedział Hackler zwrócony do ojca: „Tak ojcze, dziwny żal czuję w sercu!“ — Wkrótce potem ojciec pożegnał syna — na zawsze. O godzinie 6 wieczorem odbył skazaniec spowiedź generalną, po czem odwiedzali go jeszcze różni krewni i znajomi. Stracony został w tem samem podwórzu wiedeńskiego sądu karnego, co Francesconi.

— **Zuchwały napad rozbójniczy** wykonany został w poniedziałek z południa w Wiedniu. Do jednego z sklepów w środkowem mieście, w którym znajdowała się tylko kupcowa, wszedł bardzo elegancko ubrany młody mężczyzna z dużą brodą, zażądał płótna i ugodziwszy towar, zapłacił zań piątką. Kupcowa odwróciła się ku szafce dla zmieniania banknotu, a wtedy rabuś lekko przeskoczywszy stół zaczął ją dusić i uderzeniem pięścią w głowę ogłuszył ją tak, że upadła nieprzytomna. W pół godziny później dopiero wszedł do sklepu chłopak tapicerski i zastawszy kupcowę omdlałą na ziemi przywołał policyę. Odratowano kupcowę, której uszkodzenia nie są ciężkie, i sprawdzono, że rabuś zabrał z kasy podręcznej przeszło 50 zł. Z zeznań różnych osób okazało się, że w czasie napadu drugi łotr stał przed sklepem na straży, i że w ogólności cały ten napad z góry dobrze był obmyślany i ułożony.

— **Morderstwo na ulicy.** Z Pragi d. 5 b. m. donosi depesza telegraficzna *Deut. Ztg.*: „Dziś około godziny 8 wieczorem na rogu ulic Florenckiej i Porzickiej elegancko ubrany mężczyzna, dotąd co do osoby niepoznany, zastrzelił młodego człowieka liczącego lat 20 do 25, poczem dwoma strzałami z rewolweru sam sobie życie odebrał. Na miejscu krwawego wypadku ogromne zbiegowisko.

— **Sławny przywódzca Fenian,** John O'Mahony, umarł d. 10 lutego w Nowym Jorku. Zamieszkali tam Irlandczycy wyprawili mu wspaniały pogrzeb, poczem zwłoki przewiezione zostały do Irlandyi.

— **Wyrodny ojciec.** W miasteczku niemieckiem Gütersloh pewien mieszczanin trzymał syna swego, idyotę, od świąt Bożego Narodzenia do ostatnich dni zamkniętego w skrzyni! Zbrodnia przypadkowo wyszła na jaw.

— **Wilki na scenie.** Psy, kozy, konie a nawet słonie przedstawiały się już publiczności za kinkietami scenicznemi, teraz przyszła kolej na wilki. Sardou kończy właśnie, jak donoszą paryskie dzienniki, sztukę p. t. *Wygnańcy*. w której między innemi jest scena przedstawiająca bohatera w dzikiej okolicy uciekającego przed wilkami. W teatrze *Vaudeville* ma być wkrótce przedstawiony ten dziko realistyczny pomysł francuskiego autora. Wilki sprowadzone mają być aż z Rossyi.

— **Przygody rozbitków.** Okropne koleje przeszła osada angielskiej barki *Maria*, która w listopadzie r. z. z ładunkiem drzewa i 14 osobami na pokładzie płynęła z Doboy do Dublina. Dziewiątego dnia podróży okręt zaskoczony został burzą, w walce z którą nabrał wody i utracił wszystkie łodzie ratunkowe. Gdy zatkane pompy odmówiły usług a woda ciągle w okręcie przybierała, schronili się majtkowie na maszty i płynąc w ten sposób po wzburzonem morzu na trzeci dzień zobaczyli z daleka okręt amerykański *City of Montreal*, który jednak pomimo danych sygnałów najwyższej potrzeby popłynął dalej nie udzieliwszy rozbitkom pomocy. Później przepływał także w pobliżu zdanej zupełnie na wodę fal barki jakiś okręt włoski, który starał się nawet dać jej pomoc, jednakowoż dla mocno wzburzonego morza nie mógł się zbliżyć do rozbitków. Tymczasem zabrakło już zapasów żywności i pierwszy padł ofiarą śmierci głodowej kapitan Graystone z kilku majtkami. Pozostali przy życiu nieszczęśliwi wypili krew z trupów i później jedli nawet mózg pierwszych ofiar! Powoli wymarła z głodu cała prawie załoga tak, że gdy d. 9 stycznia zbliżył się do barki amerykański okręt *Macdonald*, przy życiu był jeszcze tylko bootsmen i jeden z majtków, nazwiskiem Mac Linden. Pierwszy zakończył życie w cztery godziny po wyratowaniu, drugiego zaś, człowieka bardzo młodego jeszcze, zdołano utrzymać przy życiu. M'Linden w ostatnich dniach właśnie powrócił od zachodnich wybrzeży Afryki, przez Maderę do Liwerpoolu. Całe ciało jego pokryte było wrzodami do tego stopnia, że suknie przyrosły do skóry i musiały być kawałkami wycinane.

— **Arcybiskup angielski Howard,** który według dzienników rzymskich na konsystorzu d. 15 b. m. ma być między innymi wyniesiony do godności kardynała, jeszcze w r. 1852 jako oficer drugiego pułku angielskiej gwardyi przybocznej, dowodził wojskiem na pogrzebie księcia Wellingtona. Monsgr. Edward Henryk Howard liczy obecnie lat 48 i jest bliskim krewnym księcia Norfolk. W r. 1853 wystąpił z wojska i wstąpił do akademii *Nobili Ecclesiastici*, w następnym przez kardynała Wisemanna wyświęcony został na dyakona, a w r. 1855 na księdza. Ponieważ włada językami wschodniemi, w czasie schyzmy w Goa wysłany był przez papieża do Indyi w celu poskromienia odszczepieństwa. Wróciwszy w r. 1871 z tej missyi, mianowany został Howard prałatem papieskim i arcybiskupem *in partibus* Nowej Cazarei.

— **Dłużnicy Anglii.** Czasopismo *Cosmop. Press.* ogłasza listę „niepoprawnych dłużników“ Anglii, którzy nietylko kapitału wypożyczonego nie oddają, ale od pewnego czasu nawet procentów płacić nie mogą. Na czele tego *Pumpregister* figuruje Turcya z kapitałem 197 milionów funtów szterlingów i 11 milionami f. szt. zaległych procentów; dalej Peru: kapitał 32,950.000 ft. szt., procenta 2,638.599 ft. szt.; Mexyk, kapitał 27,905.800 ft. szt., procenta 9,388.580 ft. szt.; Venezuela, kapitał 6,616.800 ft. szt., procenta 2,817.862 ft. szt.; Virginia, kapitał 5,521.320 ft. szt., procenta 698.732 ft. szt.; Honduras, kapitał 5,398.570 ft. szt., procenta 2,010.619 ft. szt.; Costa Rica, kapitał 3,308.000 ft. szt., procenta 471.972 ft. szt.; Boliwia, kapitał 1,654.000 ft. szt., procenta 198.480 ft. szt.; Alabama, kapitał 1,444.000 ft. szt., procenta 462.080 ft. szt.; Ecuador kapitał 1,824.000 ft. szt., procenta 164.160 ft. szt.: Grecya, kapitał 2,400.000 ft. szt., procenta 6,192.000 ft. szt.; Guatemala, kapitał 542.000 ft. szt., procenta 51.374 ft. szt.; Liberia, kapitał 100.000 ft. szt., procenta 21.000 ft. szt.; Louisiana, kapitał 4,487.000 ft. szt., procenta 916.000 ft. szt.; Paragwaj, kapitał 1,505.400 ft. szt., procenta 331.188 ft. szt.; San Domingo, kapitał 714.000 ft. szt, procenta 192.861 fnt. szt; Urugwaj, kapitał 3,164.800 ft. szt., procenta 189.883 ft. szt. Ogółem wynosi obecnie wierzytelność Anglii 335,094.423 funtów szterlingów t. j. około pięć miliardów złr. Jedno z pism wiedeńskich robi złośliwą uwagę, iż zapewne w obec wykazu powyższego interesowane państwa uczynią stanowczy krok zbiorowy — ten mianowicie, że odtąd nietylko procentów, ale i procentów od procentów płacić nie będą.

— **Lawina.** *Oberland* podaje opis spustoszeń, jakie w zeszłym tygodniu lawina śnieżna zrządziła w dolinie szwajcarskiej Lauterbrunnen. Ostatniej środy, przed godziną 7 rano, od szczytu góry *Schwarzmönch* oderwała się znaczna masa śniegu i rosnąc gwałtownie w miarę staczania się na dół, rozdzieliła się w połowie stoku góry na trzy olbrzymie lawiny, które ze strasznym łoskotem runęły w dolinę. Nastała chwila najgrubszej ciemności, poczem ukazało się całe dzieło zniszczenia. Nowo wzniesiony budynek szkolny wśród doliny stał ogołocony z dachu tak, że sterczały tylko nagie mury. Przed nim zatrzymała się jedna z lawin i samym naciskiem powietrza tak okropnie zniszczyła budynek. O potędze niszczącej lawin nie może mieć dokładnego wyobrażenia, kto na własne oczy nie widział skutków tej potęgi. Dach z budynku, o którym mowa, nie został, jakby się może komu zdawało, strącony, ale formalnie porwany falą powietrzną i uniesiony daleko po za dom. Dwadzieścia stóp długie belki leżały o 50 do 60 stóp od budynku, a łaty i gonty znajdowano o 200 do 300 stóp. Z kominów jeden został zgruchotany, całe okna z krosnami wciśnięte do środka. Daleko naokoło porozrzucane gruzy świadczyły o strasznej katastrofie. Potężne jawory, które przez wiele dziesiątków lat opierały się niejednemu orkanowi, i nawet niejednej lawinie, naciskiem powietrza przełamane zostały jak trzcina, lub z korzeniem wyrwane. W innem miejscu widziano leżące na ziemi olch całe szeregi. Na szczęście nikt z mieszkańców nie poniósł szwanku.

+ **Prasa amerykańska** przewyższa o wiele prasę europejską rozmiarami, liczbą czytelników i obfitością środków materyalnych. Budżet wydatków każdego wielkiego dziennika dochodzi tam do cyfr olbrzymich. Największym i najbogatszym dziennikiem jest *New-York Herald*. Dziennik ten wychodzi w olbrzymim formacie a na złożenie jednego numeru potrzeba 849.550 czcionek drukarskich. Papieru wychodzi dziennie 11 tonn. Zecerzy zarabiają przy jednym numerze 600 dolarów. Telegramy w *New-York Heraldzie* zajmują 96 szpalt, a z tych połowa pochodzi z Europy, w każdym zaś takim telegramie podmorskim jedno słowo kosztuje 11 franków, a więc do 6 zł. W Ameryce wychodzi 5.871 pism, które razem liczą 20.842.475 abonentów. Rocznie tłoczą maszyny półtora miliarda pojedynczych numerów. Na całej kuli ziemskiej bez Ameryki wychodzi 7,642 dzienników — Ameryka więc sama mało co mniej wydaje i czyta dzienników niż cała reszta świata!

KRONIKA PROWINCYONALNA.

⁂ **Biała**. (Utonęli) w rzece Soli dnia 26 lutego dwaj włościanie z Chor zni, ojciec i syn, którzy przeprawić się chcieli przez wezbraną wodę.

⁂ **Cieszanów**. (Pożar) zniszczył w nocy na 22 lutego gorzelnię w Bruśnie starem i wyrządził szkodę na 40.000 zł. Wartość gorzelni była ubezpieczona.

⁂ **Przemyśl**. (Spustoszenie), które poczyniła burza z dnia 12 z. m. w lasach, jest w niektórych okolicach ogromne. W Bachowskich lasach wicher wyłamał 300 drzew, w Nienadowskich 1000, w Babickich zniszczył las sosnowy i wyrządził szkodę około 10.000 zł.

⁂ **Rohatyn**. (Samobójstwo). W Żurowie odebrał sobie życie przez powieszenie dnia 22 lutego parobek gorzelniany. Powodem samobójstwa miała być rozpacz z powodu, że mu chciano odciągnąć z płacy pewną kwotę za ubytek ziemiaków, z którego nie umiał się usprawiedliwić.

Odczyt Rodakowskiego o malarstwie.

I.

Jeżeli prelekcya o którejkolwiek ze sztuk pięknych, wygłoszona przez jednego z jej znakomitych adeptów zdolna byłaby wszędzie wzbudzić żywe zajęcie, o ileż żywiej musiał się uczuć zainteresowanym inteligentny ogół miasta naszego, świetnym odczytem o malarstwie, wypowiedzianym przez jednego z najcelniejszych mistrzów pędzla w Polsce. Myśląca publiczność nasza tem więcej pragnęła i oczekiwała jeżeli już nie natchnionego, jak się okazało, to przynajmniej wytrawnego. na rzetelnem i głębokiem znawstwie opartego zdania o gałęzi sztuki, która w odwrotnym stosunku do świetnego grona utalentowanych i w całym artystycznym świecie głośnych reprezentantów, tak mało liczy prawdziwych znawców, że po dziennikach naszych z okazyi każdorazowej wystawy pozwala się jeszcze niepojęte androny wypisywać estetykom domorosłym, co nie wychyliwszy się po za graniczne kopce rodzinnego powiatu, nie zwiedziwszy ani jednej galeryi, wydają przecież o obrazach i malarstwie tak apodyktyczne wyroki, jak gdyby się najściślej spoufalili z najskrytszemi tajnikami twórczości artystycznej.

Ale wykład p. Rodakowskiego był wielce na czasie nietylko już dla zaniedbanej u nas wiedzy estetycznej, lecz także dla przeciwważenia nie bardzo pomyślnego wpływu, jaki się w pewnych sferach naszych od niejakiego czasu czuć daje. Wpływ ten widoczny aż nazbyt w prelekcyach publicznych, które urządzane i u nas na wzór zagranicy rok rocznie, tak weszły w modę, że już dziś należy do dobrego tonu chodzić na odczyty, aby tak miłość do nauk pokazać. Byłby to objaw nader pocieszający, gdyby z modą szła w parze istotna korzyść, gdyby „szanowni słuchacze“ a więcej jeszcze nierównie „piękne słuchaczki,“ bo z nich przeważnie składa się nasze audytoryum, uważały wykłady za coś więcej, niż za sposobność widzenia się i pokazania, gdyby je co ważniejsza, umiejętny kierunek i szczęśliwy wybór prelekcyi zniewolił do poważniejszego traktowania jednego ze środków, jakiemi wygodny i praktyczny nasz wiek usiłuje popularyzować wiedzę.

Dotąd z pewną jednostronnością odczytów, ograniczających się niemal wyłącznie do nauk przyrodniczych, chodzi zbyt często w parze nieudolność formy i dykcyi, oraz szczególne a niczem nieuzasadnione, niemal pogardliwe lekceważenie wszystkiego, co tylko wychodzi po za obręb tak zwanych „pozytywnych“ badań, co tylko z materyalistycznym prądem nie ma ścisłego związku. Tem więcej uroku miał też odczyt tak znakomity i piękny, a poświęcony idealnej stronie umysłowego życia.

Nie przesadzimy też z pewnością, gdy powiemy, że w tegorocznej seryi odczytów, poniedziałkowy wykład p. Rodakowskiego, był jak gdyby zieloną oazą. Pojęła to i zrozumiała publiczność, bo jakkolwiek nigdy do tej pory nie miała sposobności słyszeć znakomitego twórcy *Wojny kokoszej* była tak liczną i tak pod każdym względem wyborową, że doprawdy nie popełnił szanowny prelegent komplementu dla zjednania sobie jej pobłażliwości, gdy powiedział, że towarzystwo sprowadzone odczytem jego do ratuszowej sali, stanowi ozdobę i urok Lwowa. Skromność nakazywała wprawdzie p. Rodakowskiemu przypisać ten zaszczyt dobroczynnemu celowi wykładów, — ale wiemy to wszyscy z doświadczenia doskonale, jak nieraz mimo tego celu swieciła sala pustkami, jeżeli brakło innego powabu.

Oklaski powitały artystę, gdy się pojawił na estradzie, ustrojonej zielenią i umiejętnie dobranemi obrazami. Rozpoczął z właściwą sobie skromnością, odwołując się do tej samej pobłażliwej życzliwości, jakiej doznał w rodzinnym grodzie jako malarz — uważa ją bowiem za potrzebniejszą jeszcze teraz, gdy się kusi o niewłaściwe dla siebie zadanie.

Może ten i ów przyjąwszy łaskawie i na seryo tę zapowiedź, uzbroił się już w pewien zasób żądanej pobłażliwości, bo jakżeż to miło być pobłażliwym — ale niebawem miał się każdy przekonać, jak dalece uczucie to będzie mu zbytecznem.

Rzecz p. Rodakowskiego o malarstwie to nie klejonka luźnych uwag i komunałów estetycznych, to nie sucha rekapitulacya podręczników historyi sztuki, to raczej wyborny szkic, obejmujący w zwięzłym odczycie cały szereg świetnych, niekiedy subtelnych i misternych, to znów szerokich poglądów, powiązanych z sobą w jedną organiczną całość, ożywionych jedną przewodnią myślą, dowodzącą, że autor jest zupełnym panem swego przedmiotu, obmyślanego przez siebie i ukochanego głęboko, że nadto po za specyalnem ukształceniem posiada umysł celujący gruntowną humanitarną kulturą, a lubo dotąd nie występował na piśmienniczej arenie, jest zarazem świetnym i oryginalnym stylistą.

Szanowny prelegent skonstatowawszy fakt entuzyazmu, rozbudzonego w Polsce dla sztuki skutkiem niezwykłego rozkwitu malarstwa naszego, zwraca jednak uwagę, że uwielbianie choćby arcydzieł, to jeszcze nie znawstwo, a samym artystom, aby na raz wytkniętej drodze kroczyć mogli z powodzeniem, doskonaląc się co raz więcej, potrzeba koniecznie publiczności światłej, wykształconej, rozumnie współczującej, zdolnej wniknąć głębiej w cel i intencyą twórcy. Autor rozumie doskonale, że trudno o taką publiczność, którą nazwał Peryklesowską, a której wzór widzi w XVI stuleciu we Włoszech, że ona nie wyskoczy jak Minerwa z czoła Jowisza, ani za uderzeniem stopy Pompejusza z pod ziemi. Brakło u nas dotąd warunków po temu i sposobności. Dar krytyczny jest naturalnem następstwem porównywania jednych przedmiotów z drugiemi. W ten jedynie sposób można pozyskać ową równowagę, ową miarę w sądzie, która w ocenianiu dzieł sztuki daleko jest artyście milszą, niż wszelkie superlatywy pochwał, okraszone porównaniami z Michałem Aniołem lub innym geniuszem, panującym na niedoścignionych wyżynach.

Autor rozwija kilka myśli w tej mierze chcąc się przyczynić do tyle upragnionego przygotowania ogółu w przedmiocie malarskiej sztuki. Rzecz swoją dzieli w ten sposób, że najprzód dotyka wpływów, jakim się sztuka poddaje, następnie rozważa jej istotę i śledzi, na czem odrębność jej natury polega, w końcu wymieniając różne prądy i odcienia, mówi o kolorystach, rysownikach, i podaje definicyą stylu, aby ztąd jako rezultat wysnuć zapatrywanie na sztukę dni naszych.

Postaramy się jak najzwięźlej podążyć za myślą prelegenta, choć szkielet streszczenia naszego tem słabsze da pojęcie o rzeczy, że ona sama już jest nader treściwa i że jaśnieje tym czerstwym rumieńcem, tem pociągającem ciepłem i tą pełną smaku wykwintną obrazowością, która w pobieżnej parafrazie koniecznie zniknąć musi.

Wypowiedziawszy uznane powszechnie zdanie, że nastrój sztuki każdego kraju jest idealnem odbiciem moralnej atmosfery społeczeństwa, wykazuje prawdę tego twierdzenia na krótkim przeglądzie rozwoju sztuki. Pomija on sztukę u starożytnych, scharakteryzowawszy ją tylko mimochodem śmiałym a trafnym rysem, całą zaś baczność swą poświęca sztuce chrześcijańskiej.

Widzimy jak w porze, gdy gmach potęgi Rzymu rozpada się z łoskotem w gruzy, gdy po świecie przeciąga wicher podboju i zniszczenia, wiara na kształt nici Aryadny wywodzi ludzkość z otchłani ciemności na biały dzień cywilizacyi — że po dłuższej stagnacyi pchany nieokreśloną tęsknotą duch ludzki, w porze średnich wieków szle w obłoki niebotyczne szczyty świątnic na kształt rzewnego westchnienia, co dobywszy się z głębi piersi, biegnie ku górze i niebo przebija...

Zaznaczywszy ascetyczno-mistyczny kierunek aż do XIV, a wskazawszy epokę przejścia w XV wieku, mówi o świetnem wybujaniu sztuki w XVI stuleciu we Włoszech a mówi z wielkim zapałem, siłą i wdziękiem słowa. Wskazuje znów na wiarę gorącą jako na źródło tych boskich natchnień, ale każe pamiętać, że religijność tu już inna, niż w poprzednim peryodzie, że jak się wyraził dźwiga „na swych potężnych biodrach przyszłą reformacyę.

Z Włoch tak silny powiew artyzmu przeciąga po Europie, że zażegnąwszy święty płomień natchnienia w sąsiedniej słonecznej Hiszpanii. na odległej nawet północy, roznieca blask sławy Rubensa. Przed tymi wspaniałymi geniuszami, przed tymi arcykapłanami sztuki, szanowny prelegent z rozrzewnieniem uderza czołem, składa im hołd serdeczny i głosi, że chcąc mówić o sztuce, na nich się trzeba zapatrzyć, na nich sąd i smak kształcić.

Po tem nadzwyczajnem podniesieniu, opadają nieco skrzydła wysłance niebios. Nie ratuje tego względnego upadku ani szkoła bonońska, ani nawet Salvator Rosa, ani zdumiewający, tajemniczy geniusz wielkiego syna Północy, Rembrandta, przyrównanego tutaj do złotego, milionem brylantowych pyłków przesypanego promienia, co się figlarnie wciska przez szparę — bo królująca w karczmach i na kiermaszach sztuka holenderska mimo niezaprzeczonego talentu artystów, pełza po duchowych nizinach.

Po patetyźmie i nadętości następuje pora swawoli w sztuce — i oto jaką ją widzimy w chwili wielkiej rewolucyi francuskiej; w tej burzliwej epoce zwraca się ona ku klasycyzmowi, aby w naszym wieku idąc za powszechnym prądem, zaciągnąć się pod modny sztandar pozytywizmu. W połowie stulecia dopiero wznosi się z nową siłą, aby odsłonić niepoślednie zasoby twórczości.

Z dosadnym lakonizmem i niepospolitą trafnością charakteryzuje p. Rodakowski rodzaj i kierunek takich mistrzów jak Ingres, Owerbeck, Delacroix, Delaroche, Cornelius, Kaulbach.

Przystąpiwszy do ogólnej charakterystyki nowoczesnego malarstwa, wypowiada szanowny autor myśl, która mu jak widać mocno na sercu ciężyła, którą też wypowiada z ogniem i przejęciem. Widzi on z żalem, że ogólna dążność dzisiejsza do metody indukcyjnej chciałaby wziąć jeńcem nawet tę swobodną i niepodległą córę ideału, jaką jest sztuka, pragnęłaby do jej lotnych stóp przywiesić kulę nie tej wyższej, duchowej, ale pospolitej. drobnostkowej materyalnej prawdy, tej lokalnej wierności i dokładności, za jaką dziś goni tylu malarzy. Prelegent przypuszcza walny szturm do obozu, dla którego celem jest drobnostkowa, archeologiczna wierność, który tego celu dopina ze straszliwym nieraz realizmem — dowodzi, że sztuka ma cel inny, wznioślejszy, niż ślepą służbę lokalnej dokładności, że jej dziedzina niezmierzona w przestrzeni, jak dziedzina jej siostrzycy, poezyi, a dla przykładu przeciwstawia Rafaelowskiego Abrahama w tunice i płaszczu Vernetowskiemu Izaakowi z Rebeką, z wielbłądem i zastosowanemi do epoki strojami, które jednak nie dozwalają się temu obrazowi mierzyć z poprzednim. Na Veronezie, Michale Aniole, Tycyanie i Tintorecie wskazuje prelegent, jak skromną i nieznaczącą rolę odgrywa lokalna dokładność wobec świetnych zalet kreacyi — czem jest umyślny anachronizm wobec potęgi pędzla i ogólno-ludzkich, do żadnego czasu nieprzywiązanych myśli.

Logicznie i wymownie poparty ten wywód, który jak do naszego, tak o ileśmy zauważyli, przypadł do ogólnego przekonania słuchaczy, służyć może za *pendant* do tego, co pewien znakomity pisarz powiedział w zastosowaniu do literatury, o kolorycie historycznym. Podobnie Klaczko zacytowawszy liczne anachronizmy Szekspira, jak n. p. wprowadzenie armat za czasów Cezara, dodaje z przekąsem, że nieśmiertelny William „nie pisał dla pedantów i erudytów w ogóle, ani też w szczególności dla cudownych dzieci XIX w.“

Uzasadniając szczegółowo powiedzenie, że duch czasu na sztuce dzisiejszej odcisnął swe piętno, kładzie szanowny prelegent z uczuciem rzewnego żalu przycisk na zmienne fale społecznych prądów, boleje nad szturmem, jaki przypuszcza do gmachu społecznego bezwyznaniowość, przeciskająca się przez wszystkie szczeliny, i podnosi, że racyonalizm, chłód i trzeźwość ogólna wpłynąć musiały na ukształtowanie się sztuki, wciągając ją w swe zabójcze dla niej koło. W piękny i poetyczny sposób wyraża p. Rodakowski żal swój nad tym smutnym mezaliansem tak sprzecznych żywiołów. Chciałby on widzieć sztukę wolną i niezawisłą panią, a nie służebnicą ubocznych widoków, chciałby, aby nie w zimnej rachubie, nie w politycznych kombinacyach, lecz w gorącem uczuciu czerpała swe natchnienia, choć się w ten sposób nie potrzebuje wyrzekać rozumu, tylko się niem popisywać nie powinna, ani sadzić na filozoficzne abstrakcye, na archeologię lub polityczne dążności.

Tezę tę popiera prelegent wymownemi dowodami, popiera ją najszczegółowiej świetną charakterystyką najwspanialszego arcydzieła Rafaela, *Szkoły Ateńskiej.* Podobnie jak pierwszych, tak i drugiej nie kusimy się wcale oddać własnemi słowy, zwłaszcza, że i brak miejsca na to nie pozwala, lubo ogałacamy tym sposobem sprawozdanie nasze z najwymowniejszego dowodu, że wielcy geniusze nie działają na ludzi arsenałem kronikarsko-archeologicznego materyału, ani spekulacyą filozoficzną, ale czemś zupełnie odmiennem.

Przystępując do określenia techniki, p. Rodakowski przedewszystkiem zwraca uwagę, że w malarstwie myśl twórcza i wykonanie tworzą tak nierozdzielną spójnię, że ich rozłączyć nie sposób. Gdyby było inaczej, udatna kopia sprawiałaby na nas toż samo wrażenie, co oryginał. Lecz brak w niej właśnie pewnej nieokreślonej, tajemniczej mocy, brak techniki mistrza. Dlatego też w równie przekonywujący jak dowcipny sposób odwołując się do malujących pań dowodzi prelegent, że techniki wyższej, jaką każdy mistrz posiada sobie tylko właściwą, nie można się nauczyć; wprawą dochodzi się tylko do szablonu, do niczego więcej, a dowodem tego duch tak wielki jak Göthe.

Idąc dalej, charakteryzował szanowny prelegent właściwości kolorytów. Szczególniej pięknie odmalował jako przykład wspaniałą grę kolorów, jaka się roztoczyła przed nim, gdy z Neapolu wracał do Sorrento. Dość powiedzieć, że pan Rodakowski i jego towarzysze po tem, co ujrzeli, oczekiwali już tylko — gloryi...

Pyszny ten obraz dla tego z umysłu przesunął przed słuchaczami, aby im okazać jaka potęga tkwi w słonecznym promieniu południowych krajów, i jak bezsilnym wobec tej mocy przyrody jest pędzel choćby najzdolniejszego artysty, jak słabemi wobec niej są jego środki.

OSTATNIA POCZTA

Triester Ztg. zbija pogłoskę o wysłaniu 12.000 wojska, celem wzmocnienia załogi w Dalmacyi. Władza miejska w Tryeście otrzymała tylko, jak co roku, nakaz przekonania się, ile na wypadek nadesłania znaczniejszej liczby wojska, będzie można w Tryeście znaleźć pomieszkań na umieszczenie żołnierzy.

Na generalnem posiedzeniu akcyonaryuszy budzińskiego banku komercyalnego wykazano, że z 300.000 złr. kapitału akcyjnego przepadło 206.912 złr. Zgromadzenie odmówiło dyrekcyi absolutoryum i uchwaliło przystąpić do likwidacyi. Dyrekcya wykazała, że posiada jeszcze 142.000 złr. majątku. Bilans odrzucono.

W Pradze odbyła się dnia 5 b. m. rozprawa główna w sprawie szewca Rericha i lakiernika Leskopiwa, którzy brali udział w zbiegowisku urządzonem podczas pobytu Czernajewa w Pradze. Pierwszego skazano na trzytygodniowy, a drugiego na 14-dniowy areszt.

W komissyi skarbowej Izby wyższej sejmu węgierskiego zapowiedział prezydent, że w tych dniach przedłoży sprawozdanie komissyi kontrolującej w przedmiocie wspólnego bieżącego długu. Sprawa ta wymaga obecności wszystkich deputowanych. Rozchodzić się będzie głównie o listy salinarne *(Salinenschein).* Końcowy ustęp tego sprawozdania tak opiewa: Ponieważ austryacki minister skarbu puścił w obieg listy salinarne bez współudziału Węgier, ustanowił wysokość odsetków i wpływa stanowczo na zmniejszenie tych odsetków, które muszą być wykupione i zastąpione notami państwowemi, przeto może on nałożyć na Węgry dług kilkumilionowy, a przez zniżenie stopy procentowej listów salinarnych zabezpieczyć Austryi znaczne oszczędności, podczas gdy Węgry muszą za swe raty płacić zawsze 5 od sta. Komissya proponuje tedy zmianę artykułu 56 uatawy z r. 1868, który stoi w sprzeczności z 15 artykułem ustawy z r. 1867.

W Petersburgu zawiał w ostatnich dniach wiatr stanowczo pokojowy. Objawy tego ważnego zwrotu w usposobieniu Rossyi zapisujemy w właściwej rubryce. Artykuł *Piet. Wiedom.*, które są własnością rządu rossyjskiego, lubo nie są jego urzędowym organem, wyklucza wprost możliwość wojny rossyjsko-tureckiej, a korespondencya *Wiener Abendpost*, oparta niezawodnie na informacyach urzędowych, brzmi równie pokojowo. Odmienne zdanie wyraża korespondent *Pol. Corresp.* jakby dla przestrogi, że do ostatniej chwili nie można na pewne oddawać się nadziejom pokojowym. Korespondencya ta opiewa jak następuje:

„Ważność chwili i trudności, jakie się nasuwają przy powzięciu stanowczej decyzyi, są powodem, że od niedzieli odbywają się codziennie posiedzenia komisyi ministeryalnej i że gubernatorowie prawie wszyscy po koleji bywają powoływani do stolicy, aby zdali sprawę z usposobienia i stosunków, jakie panują w ich guberniach. Gubernatorowie ci jednomyślnie zgadzają się na to, że w Rossyi nie panuje zgoła wojownicze usposobienie, że jednak potrzeba wojny wszędzie jest uznawaną, gdyż nie ma podstaw do trwałego i radykalnego rozwiązania zawikłań w drodze pokojowej a powierzchowne zalepienie szczeliny powstałej w ubiegłym roku, ustaliłoby tylko obecny dwuznaczny i niepewny stan kraju, daleko bardziej szkodliwszy, aniżeli wojna sama. W skutek tego postanowił gabinet na wtorkowem posiedzeniu komisyi ministeryalnej, uznać za niekwalifikującą się do dyskusyi propozycyę, w której obronie, jak donosi hr. Szuwałów, występuje gabinet angielski, a która żąda aby Porcie pozostawić dłuższy przeciąg czasu do przeprowadzenia żądanych przez konferencyę reform i aby już naprzód obmyślić kroki, któreby należało przedsięwziąć, w razie gdyby reformy te nie zostały przeprowadzone. Ustawienie nad Prutem imponującej armiii strzegącej granicy od półczwarta miesiąca dowodzi dostatecznie, że Rossya od samego początku nie daje posłuchu platonicznym zapewnieniom i zdecydowana jest szukać silnych realnych podstaw dla przeprowadzenia swego planu. Rząd ces. Aleksandra nie może się także zgodzić na propozycyę lorda Derby'ego, aby wspólną demonstracyę flot mocarstw konferencyjnych uważać za satysfakcyę obrazy wyrządzonej Europie ze strony Porty przez odrzucenie propozycyj konferencyjnych, gdyż propozycya ta, będąc już i tak zbyt platonicznej natury. nie przyniosłaby najmniejszej korzyści dla chrześcijan półwyspu bałkańskiego i o tyle też nie może odpowiedzieć programowi gabinetu petersburskiego. Tego samego dnia (wtorek) nadeszła tu wiadomość, że partya konserwatywna w Serbii. aby obalić gabinet Risticza, agituje za dalszem prowadzeniem wojny i że jej się nawet udało pozyskać większość członków skupczyny. Wysłany ztąd natychmiast telegram zwrócił uwagę księcia Milana na fatalne następstwa takiego kroku, który znacznie utrudniłby sytuacyę; rownocześnie oznajmiono księciu Milanowi silną wolę cesarza Aleksandra pozostawienia w takim razie Serbii własnemu losowi nawet wtenczas, gdyby wojska tureckie cały kraj zajęły. Ta „wskazówka“ odniosła ten skutek. że książę Milan stanowczo a nawet wyraźnie wskazując na otrzymany z Petersburga telegram przemówił za koniecznością zawarcia pokoju, zapobiegł dłuższej debacie a po zapadłej decyzyi natychmiast skupczynę rozwiązał. Rokowania pokojowe z Czarnogórą tylko wtenczas mogą doprowadzić do pewnego rezultatu, jeśli Porta przystanie na żądane ustępstwa terytoryalne. Książę Nikita postawi prawdopodobnie większe żądania, aniżeli się tego dotąd spodziewano.

Koło polskie w parlamencie berlińskim ukonstytuowało się. Prezesem obrany ks. Roman Czartoryski, wice-prezesem T. Magdziński, sekretarzami hr. Adam Sierakowski i Zygmunt Działowski. Poseł Komierowski wniósł interpelacyą w parlamencie w sprawie uwięzienia X. Kanteckiego. redaktora *Kuryera Poznańskiego.* Zapytywano już o ten krok samowoli sądowej ministra sprawiedliwości w sejmie pruskim, odpowiedź była wymijającą, a uwięziony otrzymał rezolucyę negatywną na protest, jaki przesłał do ministerstwa. Posłowie polscy wznawiają tę sprawę w parlamencie ze względu, że uwięzienie nastąpiło w skutek żądania urzędnika pocztowego, a zarząd poczt należy do jurysdycyi Związku niemieckiego. Na interpelacyi widzimy obok nazwisk polskich kilkanaście nazwisk niemieckich różnych odcieni.

Kwestya powrotu ambasadorów państw europejskich do Stambułu poruszaną już była kilkakrotnie w prasie, i zapowiadano, że ambasadorowie wrócą istotnie wkrótce na swe osierocone posady. Obecnie spotykamy się z wieścią, że ambasadorowie powrócą zaraz po zawarciu pokoju z Czarnogórą.

W Bośnii wybuchło na nowo powstanie. Stoczono już kilka krwawych potyczek.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych p. Hayes zamierza jak słychać mianować ministrem spraw wewnętrznych znanego emigranta niemieckiego Karola Schurza Będzie to nagroda za poparcie, jakiego Hayes doznał przy wyborach ze strony kolonistów niemieckich w Ameryce.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 marca. *(Tel. pryw.)* Według *Nowej Pressy* zamierza rząd rossyjski zaciągnąć w Paryżu i Londynie pożyczkę w sumie 50 milionów. Pożyczka ta ma być urządzoną w formie losów. Podróż Ignatiewa ma stać w związku także z tą operacyą finansową.

Fremdenblatt donosi jako wiadomość prawie pewną, że gen. Ignatiew nie pojedzie do Londynu; ale w podróży swojej wstąpi do Wiednia.

Berlińska *National Zeitung* utrzymuje, że Rossya nie przystąpi do rozbrojenia, dopóki Turcya nie przeprowadzi najpilniejszych reform i nie da zarazem wystarczających gwarancyj. Natomiast *Nowa Presse* wyraża się dowcipnie i zjadliwie, że Rossya szuka bardzo, gdzieby znaleźć *casum pacis* i cofnąć się z honorem z zajętego od kilku miesięcy wojennego stanowiska.

Proklamacya pokojowa księcia Milana wyraża wdzięczność braciom rossyjskim za pomoc niesioną podczas ciężkich walk ostatnich.

Wiedeń, 7 marca. *(Tel. pryw.)* Do *Nowej Pressy* telegrafują z Rzymu, że papież stara się o porozumienie z Rossyą celem ubezpieczenia interesów katolickiego kościoła w Polsce. według *Starej Presse* tylko arcybiskup Kutschker (a nie także arcybiskup salcburski Eder) otrzyma kapelusz kardynalski.

Królewiec, 7 marca. Jan Jacoby chory bez nadziei ratunku.

Petersburg, 7 marca. *Russkij Inwalid* ogłasza dekret cesarski datowany z 3 marca. który poleca, aby z dywizyj rozlokowanych w okręgach wileńskim, warszawskim i moskiewskim, uformowano jeden korpus grenadyerski i ośm korpusów armii.

Petersburg, 7 marca. Półurzędownie zaprzeczają, jakoby Rossya zamierzała zawrzeć z Turcyą traktat osobny bez odniesienia się do Europy. Przeciwnie Rossya przywiązuje do tego największą wagę. aby cała Europa wzięła udział w dziele polepszenia losu chrześcijan w Turcyi. Rossya czeka zresztą, dopóki mocarstwa, które zgodziły się z sobą na konferencyi stambulskiej. nie objawią swego zdania w odpowiedzi na okólnik ks. Gorczakowa.

Londyn, 7 marca. W Izbie gmin zgłosił Forsyth dodatkowy wniosek do wniosku Courtneya, zapowiedzianego na posiedzeniu z dnia 2 marca. Dodatkowy ten wniosek rezolucyi oświadcza, że ustawiczna opłakana gospodarka Porty uprawnia rząd angielski do zaproponowania mocarstwom podpisanym na traktatach z r. 1856, aby w drodze wspólnego porozumienia uwolniły się od zobowiązań tych traktatów, o ile zawiera się w nich gwarancya niezawisłości i całości Turcyi.

Konstantynopol, 6 marca. *Agence Havas* donosi, że Turcya stawi opór niektórym punktom zawartym w czarnogórskich warunkach pokojowych. Rada ministrów rozbierać będzie jutro tę kwestyą,

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 7 marca 1877.

Hotel George'a.

Pp. A. Gorayski z Brodów. A. Grave z Paryża. K. Korytko z Podola.

Hotel Angielski.

P. S. hr. Komorowski z Korsowa.

Hotel Krakowski

Pp. A. Dobrzyński z Gorzejowej. J. Skala z Przemyśla.

Hotel Europejski.

Pp. J. br. Romaszkan z Horodenki. M. Reiner z Rzeszowa. Z. Hermann z Rzepniowa. E. J. Stojowski z Krakowa. J. Zawadzki z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa

Pp. hr. Rey do Widełek. E. br. Hohendorff do Byszowa. K. Schmelzer do Sambora. J. Hoffmann do Tyśmienicy. P. Bogdan do Nikłowic. S. Bogdanowicz do Litatyna. K. Rustanowski do Stanisławowa. J. Siarkiewicz do Korolówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 7 marca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 726.29mm. Psychrometr suchy —1·4°C Psychrometr wilgotny —1·6°C. Prężność pary 4.0mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza —1.1°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny): o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 6 marca 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211	—	213	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	112	25	114	25
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	212	—	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	80	84	60
„ „ „ 4% „	76	80	77	80
„ „ „ 5% okresowe	83	80	84	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	50	88	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	50	85	40
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	50	21	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	76	5	86
Dukat cesarski	5	82	5	92
Napoleondor	9	82	9	93
Półimperyał	10	—	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ „ papierowy	1	53	1	55
100 marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	112	50	114	50
Kupony w srebrze	112	—	114	—

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 3 marca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.85	63.—
luty-sierpień	62.90	63.10
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	67.95	68.10
kwiecień-październik	68.15	68.30
Losy z roku 1839 całe	284.—	286.—
„ „ 1839 piąta część 4%	284.—	286.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.—	106.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.40	109.70
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.75	119.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.—	133.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.75	133.25
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.50	143.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.—	99.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.15	74.35
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	84.75	85.25
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.40	71.80
Węgier	74.50	75.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	71.75	72.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	148.10	148.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	645.—	655.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	828.—	830.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	346.—	348.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	132.25	132.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1808.—	1812.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	211.50	212.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	113.25	113.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	230.—	231.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.50	79.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	81.75	82.25
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.30	91.80
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	87.40	87.80
„ „ „ po 5%	99.—	99.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.25	69.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	56.—	56.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	101.50
„ „ „ „ II. emisyi	98.40	98.70
„ „ „ „ III. „	97.—	97.50
„ „ „ „ IV. „	95.50	95.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867	76.75	77.25
z r. 1868	—.—	67.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	63.75	64.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	164.50	165.—
Clarego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.—	31.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.25	38.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	18.75	19.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.—	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	24.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	60.—	60.25
Frankfurt za 100 mark p.	60.—	60.25
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60.—	60.25
Londyn za 10 ft. szt.	123.40	123.70
Paryż za 100 fr.	49.—	49.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.91.—	5.92.—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.93.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.86.50	9.87.50
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	113.40	113.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

6 marca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	95
„ „ w srebrze	67	95
Losy pożyczki z roku 1860	109	50
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	825	—
„ kredytowego bez kuponu	150	—
Londyn 10 funtów szterlingów	123	60
Srebro	113	40
Napoleondor	9	87
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek	60	70
Renty w złocie	74	75

Dziennik Urzędowy.

(1210) **Ogłoszenie.**

L. 1941. C. k. sąd obwodowy zawiadamia, że adw. dr. Pietrzycki z zastępstwem dr. Weinfelda stałym zarządcą masy krydalnej braci Scheniserów ustanowionym został.

Tarnów dnia 8 lutego 1877.

(1147) **Ogłoszenie.**

L. 3842. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż zarządcą masy konkursowej Karoliny Zipserowej odwokat Rosner w Biały ustanowiony został.

Kraków dnia 16 lutego 1877.

(979 1—3) **Edykt.**

L. 11783/932. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie, zawiadamia niniejszym edyktem Józefa Kniazia Puzynę i Justyna Lubin Spendowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych a w razie śmierci, niewiadomych, ich spadkobierców, że z przyczyny wniesionego przeciw nim przez Kornela Lewickiego do l. 11783 pozwu o wyeliminowanie sumy 391 zł. 30 ct. w.a. w tabeli płatniczej dóbr Sokołówka i Choderkowce z dnia 31 maja 1865 l. 3715 na 70 miejscu lokowanej, kuratorem dla nich adw. Billet ze zastępstwem przez adw. Mijakowskiego ustanowiony został, że przeto ich rzeczą będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzielić, albo innego pełnomocnika sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 31 stycznia 1877.

(1167 1—3) **Edykt.**

L. 234. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi, zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Maryę z Mikulów Passakasową, Jana Mikuli, Gertrudę z Mikulów Chenł, Rozalią z Mikulów Bogdanowiczową, Mikołaja Zadurowicza, Katarzynę z Zadarowiczów Kajetanowiczową, Rypsynę z Zadurowiczów Zacharjasiewiczową, Antoniego Teodorowicza, Teodora Agopsowicza, Antoninę z Teodorowiczów Abgarowiczową, Antoniego Haywas czyli Ajwas, Rypsynę z Czuczawów Tetułową, Rypsynę z Haywasów Michniewiczową, Antoninę z Zacharjasiewiczów Niewadomską, Gertrudę z Passakasów Krzysztofowiczową, Mikołaja Passakasa, Antoninę z Agopsowiczów Ohanowiczową, Maryę z Agopsowiczów Ohanowiczową, Annę z Passakasów Passakas, Jana Teodorowicza, Łukasza Ohanowicza, Kajetana Ohanowicza, Annę z Ohanowiczów Amirowiczowa, Barbarę z Czuczawów Kuncową, Jana Krzysztofowicza, Teklę z Krzysztofowiczów Szymanowiczową, Teofilę z Zadurowiczów Słonecką, Rozalię z Asłanów Gątkiewiczową, Kajetana Asłan, Maryę z Asłanów Teodorowiczową, Jana Hołubucza, Józefę Marodowiczównę, Rozalię Marodowiczównę, Antoniego Hołubucza, Grzegorza Hołubucza, Dominika Hołubucza, Kajetana Hołubucza, Deodata Hołubucza, Grzegorza Czuczawę, Rypsynę z Czuczawów Kasprowiczowa, Anielę z Teodorowiczów Agopsowiczowa, Rozalię z Ohanowiczów Passakas, Annę z Haymasów Mitkiewiczową, Leona Teodorowicza i Antoninę z Czuczawów Krzysztofowiczową, a względnie tychże masy spadkowe i z imienia i miejsca pobytu niewiadowych spadkobierców, że Wanda Zadurowiczowa, jako prawonabywczyni Łazarza Zadurowicza z przystąpieniem ostatniego, przeciw nim i innym spadkobiercom śp. Jana Zadurowicza pod dniem 7 lutego 1876 l. 1071 wnieśli pozew o zapłacenie 197 zł. 20 ct. w. a. zpn., na który uchwałą z 16 lutego 1876 l. 1071 do postępowania sumarycznego zadekretowanym został.

Wzywa się w końcu wymienionych współpozwanych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi krajowemu dr. Teofilowi Dębickiemu w Kołomyi wcześnie potrzebną informacyę udzielili, lub ustanowili innego zastępcę, gdyż w przeciwnym razie z zaniechania tego, wyniknąć mogące złe skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 31 stycznia 1877.

(1116 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 55. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku, podaje do wiadomości, iż stosownie do t. s. rezolucyi z 20 lipca 1876 l. 1393 celem zaspokojenia pretensyi Mendla Janklewicza przeciwko Marcinowi Gacowi w kwocie 70 zł. w. a. zpn. wywalczonej egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 27 w Niebieszczanach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi po bezskutecznym upływie pierwszych trzech terminów licytacyjnych pod temi samemi warunkami, jak poprzednio ogłoszonem zostało, na dniu 12 kwietnia 1877 o godzinie 10 rano się odbędzie, i że realność ta za cenę niżej wartości szacunkowej w kwocie 415 zł. w. a. wymierzonej i za jakąkolwiekbądź kwotę sprzedaną być może.

C. k. sąd powiatowy

Bukowsko 27 stycznia 1877.

(1144 1—3) **Edykt.**

L. 30861. C. k. sąd krajowy ustanawia dla Julii Schwenk czyli Szwenk z miejsca pobytu niewiadomej, kuratorem dr. Goldmana ze substytucyą adw. Kaufmana ad actum doręczenia rezolucyi t. s. 28 kwietnia 1876 l. 4679, którą w sprawie Leisera Mehl przeciw Filipowi i Julii Schwenkom pto 130 złr. przymusowej licytacyi gruntu pod l. 54 w Krzczowie położonego dozwolono, i do dalszych czynności w tej sprawie egzekucyjnej i o tem Julię Schwenk celem przestrzegania swych praw zawiadamia.

Kraków 19 stycznia 1877.

(1218) **Ogłoszenie.**

L. 8248/77. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 12 lutego 1877 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firma: „Marcus Losch et Sohn" dla handlu kapeluszy, czapek, tudzież materyj i przyborów do kapeluszy i czapek, z tem wpisaną została, że spółka jest jawną i z dniem 3 stycznia 1877 rozpoczętą została, tudzież że obydwaj spólnicy Marcus Losch i tegoż syn Chaim Jakób Losch do zastępywania i firmowania spółki są upoważnieni.

Z c. k. Sądu krajowego jako handl.

Lwów dnia 16 lutego 1877.

(1211 1—3) **Edykt.**

L. 10300. Wskutek prośby Schrajera Getzla o uznanie Mojżesza Getzla z Buczacza, co do którego zachodzą warunki §. 24 ust. 2 u. c. za umarłego w celu przeprowadzenia dochodzenia spadkowego po tymże, c. k. sąd powiatowy w Buczaczu niniejszym edyktem wzywa tegoż Mosesa Getzla z tem, że jeżeli w przeciągu jednego roku się nie zgłosi, lub sąd w inny sposób o jego życiu się nie dowie za umarłego uznany zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz 5 grudnia 1876.

(1121 1—3) **Edykt.**

L. 15445. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. ogólnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie **37737 zł. 10 ct.** w brzęczącem srebrze lub **94342·75** francuskich franków albo **3773"14"2** funtów szterlingów zpn. odbędzie się uchwała c. k. sądu krajowego wiedeńskiego z dnia 13 października 1876 l. 83429 dozwolona przymusowa sprzedaż, należących do dłużników Abischa i Zosi małżonków Kaunerów, dóbr Mrzygłód z przyległościami Dembna, Tyrawa solna, Międzybrodzie, Olchowce, Posada i Zahutyń ze wszystkiemi przynależytościami w trzech terminach, a to: dnia 5 kwietnia, dnia 3 maja i dnia 4 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana w tutejszym gmachu sądowym pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania wynosi **120.000 zł.** w. a. Przy pierwszych dwóch terminach dobra niżej ceny wywołania, a przy trzecim niżej sumy 60.000 zł. sprzedane nie będą.
2. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Reszta warunków i ekstrakt tabularny w tutejszej registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi, zawiadamia się wszystkich tych, którzyby po dniu 31 października 1876 do tabuli na hipotekę dóbr Mrzygłód z przyległościami z jakiemi bądź prawami weszli, tudzież wszystkich tych, którymby czyto ta uchwała wcześnie przed terminem licytacyjnym, czy to jakiekolwiek późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydane z jakiego bądź powodu do rąk własnych doręczone nie zostały do rąk ustanowionego równocześnie kuratora adwokata dr. Baumfelda z zastępstwem adw. dr. Mendrochowicza.

Przemyśl 27 grudnia 1876.

(1185 1—3) **Edykt.**

L. 5229. Dnia 3 kwietnia a ewentualnie dnia 3 maja 1877 zawsze o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie pretensyi Izaka Breita w kwocie 115 zł. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 7 w Gaju położonej, tabularną własność Konrada Linn stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 4200 zł. a wadyum 420 zł. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

O tem uwiadamia się chęć kupienia mających, tudzież niewiadomych wierzycieli hipotecznych, dla których kuratora w osobie adw. dr. Bersona w Nowym Sączu ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego

Stary Sącz dnia 20 lutego 1877.

(1181 1—3) **Edykt.**

L. 11.474. Dnia 12 kwietnia, 24 maja i 28 czerwca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 21/37 w Maksymowicach powiatu samborskiego, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana Andrusiow Mikołajow własnej, w sprawie zakładu kred. włość. o 150 zł. w. a. z pn. Cena wywołania wynosi 400 zł. wadyum 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 23 grudnia 1876.

(1212 1—3) **Edykt.**

L. 3177. Realność rustykalna Wasyla Juryjczuka z Chudykowiec pod l. k. 37/125 będzie sprzedaną na dniu 20 marca 1877, na dniu 17 kwietnia 1877 i na dniu 15 maja 1877 każdym razem o 10 godzinie z rana, za dług c. k. uprz. banku włościańskiego we Lwowie 300 zł. w. a.

Warunki licytacyjne leżą w aktach.

Z c. k. sądu powiatowego
Mielnica 23 czerwca 1875.

(1173 1—3) **Edykt.**

L. 2480. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Szulim i Chane małżonkowie Neuwelt właściciele realnosci pod l. 34 we Lwowie przeciw Salomonowi Kohen Jollesowi i c. k. Prokuratoryi skarbu o wykreślenie ze stanu biernego realności nr. $514^3/_4$ we Lwowie zaintabulowanej Dom. 7 p. 63 n. 6 on. wierzytelności 55# 8 złp. czyli 998 złp. wraz z nadciężarem Dect. Tom. 16 p. 465 n. 1 on. uwidocznionym dnia 13 stycznia 1877 do l. 2480 pozew wnieśli, który wpierw pozwanym do rąk kuratora do wniesienia obrony do dni 90 uchwałą z dnia dzisiejszego doręczony został.

Do zastępywania pierwpozwanego Salomona Kohen Jollesa z życia i miejsca pobytu niewiadowego na tegoż koszta i szkodę mianuje się adw. Klemensiewicza z zastępstwem adw. dr. Bobownika kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 20 stycznia 1877.

(1282 1—3) **Edykt.**

L. 541. Głogowski sąd powiatowy podaje do wiadomości, że dnia 2 kwietnia i 7 maja 1877 zawsze o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 119 w Weryni położona Szczepana Wójtowicza własna, ciało tabularne nie stanowiąca na rzecz Jakóba Michałka pto 31 zł. z pn.

Cena wywolania 388 zł. 80 ct. wadyum 40 zł.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia. Głogów dnia 10 lutego 1877.

(1316 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6837. C, k. sąd powiatowy w Niżankowicach, ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ewie Makar o zapłacenie 222 zł. 92 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 11/7 w Gdeszycach położonego, ciała tabularnego niemającego, w trzech terminach 20 marca, 24 kwietnia i 22 maja 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 700 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice, 2 lutego 1877.

(1231 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6843. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi Karpa o zapłacenie 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 63 w Gdeszycach położonego, ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 21 marca, 25 kwietnia i 23 maja 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 700 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice, 2 lutego 1877.

(1232 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6844. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Łukaszowi Kuniec, o zapłacenie 89 zł. 19 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 36/27 w Gdeszycach położonego, ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 21 marca, 25 kwietnia i 23 maja 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 800 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego
Niżankowice, 2 lutego 1877.

(1313 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6836. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Antoniemu Makar o zapłacenie 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 57/41 w Gdeszycach położonego, ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 20 marca, 24 kwietnia i 22 maja 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 500 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 2 lutego 1877.

(1283 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2442. W c. k. sądzie powiatowym Myślenickim odbędzie się dnia 20 marca i 12 kwietnia 1877 r. o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya celem przymusowej sprzedaży realności pod l. 289, w Myślenicach położonej z gruntem objętości 4 morgów 1314 sążni na zaspokojenie sumy 100 zł. z pp. Dawidowi Korngutowi od Piotra Wierciaka przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 1000 zł. wadyum 100 zł.

Za niższą cenę się nie sprzeda.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Myślenice 30 stycznia 1877.

(1326 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2460. Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych w r. 1877 a ewentualnie i w latach 1878 i 1879 wykonać się mających na gościńcach państwowych w obrębie budowniczym przemyskim, odbędzie się w dniu 26 marca b. r. o godzinie 12 w południe w c, k. Starostwie w Przemyślu licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Kwota fiskalna robót wykonać się mających na gościńcach tych w r. 1877 wynosi.

1. na trakcie	przemyskim	3833 zł.	29 ct.
2. „ „	dobromilskim	2801 zł.	$83^1/_2$ ct.
3. „ „	podtarzańskim	925 zł.	$34^1/_2$ ct.
Razem . . .		7560 zł.	47 ct

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty, należycie ułożone z wyrażoną cyframi i literami ceną zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. a. w. i wadyum wynoszącem 5% kwoty fiskalnej, w gotówce lub w papierach publicznych według kursu obliczyć się mających, przed wyżej oznaczonym terminem składane być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub też opóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 2 marca 1877.

(1286 1—3) **Edykt.**

L. 6094. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli przedsięweźmie na dniu 20 kwietnia 18 maja i 1 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną licytacyę realności gruntowej l. k. 7513 w Brześcianach położonej Iwana Buczek własnej, celem zaspokojenia sumy 95 zł. 92 ct. zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 400 wadyum 40 złr.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Starasól 13 grudnia 1876.

(1300 1—3) **Edykt.**

L. 178. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bialskiej kasy oszczędności w ilości 2300 złr. w. a., przedsięweźmie przymusową sprzedaż połowy realności pod Nr. 144 dawn., 220 now. w Lipniku położonej, do małoletniego Augusta Erdmana Frischa należącej, w dniu 22 marca i 26 kwietnia 1877 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 4042 złr. $30^1/_2$ ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 405 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Dr. Eisenberg adwokat w Białej.

Biała dnia 10 lutego 1877.

(541 1—3) **Edykt.**

Głogowski sąd powiatowy podaje do wiadomości, że dnia 2 kwietnia i 7 maja 1877 zawsze o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 119 w Weryni położona Szczepana Wojtowicza własna ciało tabularne nie stanowiąca na rzecz Jakóba Michałka pto 31 zł. z. mp.

Cena wywołania 388 zł. 80 kr. wadyum 40 zł.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

Głogów dnia 10 lutego 1877.

(1149 2—3) **Edykt.**

L. 19792. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia pretensyi Tarnowskiego domu komisowego banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu pod firmą Kaczkowski et S. Żaba jako prawonabywcy Dr. Ludwika Pietrzyckiego przeciw p. Paulinie Schwanda w kwocie 7000 zł. z przynależytościami, egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę części dóbr Lichwin, „dwór górny“ zwanych w Tarnowskiem starostwie położonych według Dom. 502 pag. 213 n. 36 haer. p. Pauliny Schwanda własnych na mocy uchwały z dnia 28 maja 1874 l. 10166 dozwoloną, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym w dwóch terminach na dniu 16 kwietnia i 14 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 31458 zł. $36^1/_2$ ct. poniżej której dobra te na powyższych dwóch terminach sprzedane nie będą,

2, wadyum wynosi 3146 zł. w gotówce lub w publicznych obligacyach według kursu obliczonych.

3. Nabywca obowiązany jest $^1/_3$ część ceny kupna w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej, resztujące zaś $^2/_3$ części ceny kupna w 30 dniach po doręczeniu tabeli płatniczej złożyć w gotówce do depozytu sądowego, i od $^2/_3$ części ceny kupna od czasu odebrania fizycznego posiadania dóbr, aż do złożenia do depozytu 6% odsetki opłacać. Reszta warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny, i akt oszacowania w registraturze przejrzane być mogą.

W razie nie sprzedania tych dóbr na powyższych dwóch terminach zostaje termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 15 maja 1877 o godzinie 10 przedpołudniem wyznaczony.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, oraz tych wierzycieli, którzyby po dn. 22. listopada 1876 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub inna zapaść mająca na czas doręczoną nie była z tem nadmienieniem, że dla tych wierzycieli kurator w osobie p. adw. Dra p. Stojałowskiego z substytucyą p. adw. Dr. Jarockiego poprzednio ustanowiony został.

Ponieważ następnie zahipotekowany wierzyciel Dr. Roman Schuster z życia i miejscu pobytu nie jest wiadomy, przeto ustanawia c. k. sąd obwodowy dla niego p. Dr. Stojałowskiego ze substytucya.; p. adw. Dr. Jarockiego, zawiadamiaąc go o tem w drodze obwieszczenia.

Tarnów 25 stycznia 1877.

(1019 2—3) **Edykt.**

L. 2344. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Herschla Bassera z miejsca pobytu niewiadomego, a w razie tegoż śmierci dla tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeniemu Dr. Leopold Daniecki wniósł pod dn. 26. stycznia 1877 l. 2344 pozew o extabulacyę z stanu biernego realności pod l. 138 gm. VI (314 Dz. VIII) w Krakowie w poz. n. 1 on. intabulowanej sumy 324 złp. z ubocznemi zobowiązaniami, w załatwieniu którego to pozwu do wniesienia pisemnej obrony wyznaczony został termin 90 dni.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adwokata Korczyńskiego z zastępstwem adwokata Dr. Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 1 lutego 1877.

(871 2—3) **Edykt.**

L. 3294. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem, p. Helenę hr. Dzieduszycką, że przeciw niej p. Jadwiga Wolańska wniosła pozew de praes. 6 lutego 1877 l. 3294, o zapłacenie sumy wekslowej 2950 złr. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty na dniu 9 lutego 1877 l. 3294 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Heleny hr. Dzieduszyckiej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej, tutejszego adw. Rydzowskiego z substytucyą adw. Styeznia kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu wekslowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby albo sama stanęła, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków, 9 lutego 1877.

(1280 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 126 Jego Excelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z d. 1 lutego 1877 l. 1032 na mocy §. 301 post. karn. dla drugiej zwyczajnej kadencyi sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym prezydenta tegoż sądu Ignacego Zborowskiego, a zastępcami, przewodniczącego radców Karola Pogliesa, Modesta Piaseckiego, Leopolda Szymonowicza, Faustyna Jahnera i Władysława Samolewicza.

Druga zwyczajna kadencya sądu przysięgłych rozpoczyna się 30 kwietnia 1877, o godzinie 9 przed południem. Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego
Złoczów d. 1 marca 1877.

(1252 2—3) **Edykt.**

L. 8707. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Stanka, że w dniu 16 kwietnia 1873 umarł w Maruszynie jego ojciec Jakób Stanek pozostawiając kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli, i wzywa zarazem nieobecnego, aby w przeciągu roku od daty ogłoszenia niniejszego edyktu do sądu się zgłosił i deklaracyę do spadku złożył, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe po jego ojcu Jakóbie Stanku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem. Józefem Stramą przeprowadzone zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego
Nowytarg dnia 26 grudnia 1876.

(985 2—3) **Edykt.**

L. 6085. Na dniu 19 marca, 23 kwietnia i 23 maja 1877 r., każdym razem o godz. 10tej z rana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę, odbędzie się sądzie tutejszym, w sprawie Grzegorza Zaleszczaka przeciw Michałowi Zaleszczakowi o 165 złr. publiczna sprzedaż realności pod l. 58 Solśnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 245 zł. wadyum wynosi 25 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 28 października 1876.

(1186 2—3) **Edykt.**

L. 1453. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje, w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Piotra i Magdaleny Spaczyńskich o utworzenie nowego ciała tabularnego w Przemyślu na Zasaniu pod l. k. 271 w przemyskim pow. sądowym, i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z domu mieszkalnego pod Nr. 271, tudzież z gruntu, rozległości 304□ sąż. 3 stóp i 10 cali, pod l. top. 2406 położonego graniczącej na południe z gościńcem rządowym, na zachód z realnością Józefa Kupfera, na północ z realnością Jana Broczkowskiego, a na wschód z realnością Antoniego Kudyk — ces. król. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 maja 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw. przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie od dnia 31 lipca 1877 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało; tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 stycznia 1877.

(1138 2—3) **Edykt.**

L. 7319. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr. zpn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod Nr. 32/58 w Rudce, dłużnika Jurka Nowaka własnej, w trzech terminach, a to dnia 19 kwietnia, 24 maja i 28 czerwca 1877 r. każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 500 złr. a wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 stycznia 1877.

(1129 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6954. Demko Dudyś z Boratyna za marnotrawcę uznany. Kuratorem nad nim Grzegorz Dudyś z Boratyna ustanowiony, co do wiadomości powszechnej się podaje.

C. k. sąd powiatowy.

Brody, 25 lutego 1876.

(1122 2—3) **Edykt.**

L. 19.532. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia nieznanych z życia i pobytu spadkobierców Mikołaja Mycielskiego, iż na dniu 28 grudnia 1876 l. 19532 Michał Śmiszkiewicz zapozwał ich o wykreślenie sumy 40 zł. m. k. z odsetkami, jak dom. 2 pag. 44 w. 9 on. na realności nr. 81, 82, 685 w Tarnopolu wpisanej.

Skargę tę doręczono kuratorowi pozwanych adw. dr. Kwiatkowskiemu do wniesienia obrony w 90 dniach, rzeczą tedy pozwanych, kuratorowi informacyi udzielić, lub innego obrońcę ustanowić, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Tarnopol, 31 grudnia 1876.

(1126 2—3) **Edykt.**

L. 11.775. Dnia 11 kwietnia, 25 kwietnia i 16 maja 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż jednej części realności pod l. k. 72 w Pnizanach, powiatu samborskiego, ciała tabularnego nie stanowiącej, a mianowicie parcele gruntowe w protokole zastawniczego opisania do l. 4775/69 przedłożonego pod pozycyami 1, 3, 6, 7, 12 i 13 przytoczone, masy nieobjętej ś. p. Mikołaja Waniowskiego własnej w sprawie Idesy Finsterbusch o 120 zł. 83 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 315 zł. wadyum 31 zł. 50 ct. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, 20 grudnia 1876.

(1125 2—3) **Edykt.**

L. 11.475. Dnia 26 kwietnia, 24 maja, 21 czerwca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 6/4 w Radłowicach powiatu samborskiego, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Fedka Kondziułka i Michała Kondziułka własnej w sprawie Zakładu kredyt. włośc. o 93 zł. 76 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł. wadyum 40 zł. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, 29 grudnia 1876.

(1288 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1151. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza że dnia 17 lutego 1877 do L. 1151, Leokadya Opolska wniosła pozew przeciw Janowi Brynkowskiemu o intabulowane wykreślenia prawa hipoteki sumy 2600 złr. w. w. i 20# holend. w stanie biernym realności pod Nr. 91/302 w Zbarażu położonej, na rzecz Jana Brynkowskiego intabulowanego wskutek czego do rozprawy termin na 23 marca 1877 o godz. 9 przed połud. wyznaczono. Dla pozwanego z życia i miejsca pobytu nieznanego, a w razie śmierci dla tegoż masy nieobjętej lub dla tegoż z życia i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców, lub prawonabywców, ustanawia się kuratorem pana Wojciecha Kożuchowskiego, i wzywa się powyższych, ażeby temuż kuratorowi potrzebnych do obrony dowodów dostarczyli, lub innego zastępcę ustanowili, i o tem sąd zawiadomili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z nieobecności skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Zbaraż dnia 28 lutego 1877.

(1194 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8908. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach przedsięweźmie dnia 15 marca 6 kwietnia i 4 maja 1877 zawsze o 10 godzinie rano w sądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności pod L. 105 w Lesiecznikach Iwana Borzysko, ciała tabularnego niestanowiącej celem zaspokojenia wierzytelności Leizora Tennen w kwocie 6 zł. zpn. w dwóch pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej na trzecim zaś tylko za taką cenę, którąby wierzyciele pokryci byli.

Cenę wywołania stanowi suma 136 zł. wadyum 13 zł.

Bliższe warunki licytacyjne i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k sąd powiatowy

Zaleszczyki dnia 27 grudnia 1876.

(225 3—3) **Edykt.**

L. 2796. Wskutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 24 kwietnia 1876 r. L. 5704, uznaje się Ilka Moroz z Sosolówki jako marnotrawcę. Kurator Dmytro Derkacz.

C. k. sąd powiatowy

Czortków dnia 30 maja 1876.

(1221 3—3) **Konkurs.**

L. 2154. Przy sądzie powiatowym w Myślenicach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 L. 98, d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 10 mara 1877 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy

Kraków dnia 20 lutego 1877.

(1230) 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6839. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jaśkowi Andrasz o zapłacenie 140 zł. 64 ct. a. w. z. p. n. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 27/1 w Gdeszycach położonego, ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 20 marca, 24 kwietnia i 22 maja 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 400 zł. a. w.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądać w sądzie.

Niżankowice 2 lutego 1877.

(1229 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6838. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że wsprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Maryannie Parańczuk, o zapłacenie 95 zł. 92 ct. a. w. z. p. n. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 54/10 w Gdeszycach położonego, ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 20 marca, 24 kwietnia i 22 maja 1877 r. o godzinie 10 zrana,

Cena wywołania będzie 200 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądać w sądzie.

Niżankowice 2 lutego 1877.

(1233 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6840. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Justynowi Hnalowi i Sénkowi Sawka o zapłacenie 143 zł. 88 ct. a. w. z. p. n. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 56/4 w Gdeszycach położonego, ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 20 marca, 24 kwietnia i 22 maja 1877 r. o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 500 zł, a. w.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądać w sądzie.

Niżankowice 2 lutego 1877.

(1227 3—3) **Edykt.**

L. 380. C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Seliga Pillingera przeciw Dmytrowi Szpyntiuk pto. 16 zł. a. w. odbędzie się tu sprzedaż realności pod l. kon. 143 w starych Kutach położonej, w 3 terminach a to: w dniu 20 kwietnia, w dniu 24 maja i w dniu 21 czerwca 1877 r. każdego razu o godzinie 10 rano, przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny,

Cena wywoławcza wynosi 110 zł. a. w. wadyum 11 zł. a. w.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty 20 sierpnia 1876.

(1264 3—3) **Edykt.**

L. 615. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, iż w dniu 22 marca 1877 o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie w budynku sądowym przymusową licytacyę realności pod l. 24 w Straconce położonej, niegdyś Reginy Klimczakowej własnością będącej i w dniu 1 sierpnia 1876 przez Zofię Klimczakową w drodze licytacyi nabytej pod warunkami w edykcie z dnia 1go czerwca 1876 l. 2244 ogłoszonemi na koszt i niebezpieczeństwo Zofii Klimczakowej

Cenę wywołania stanowi kwota 701 zł. w. a. poniżej której realność ta na powyższym terminie także sprzedaną być może.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć jako wadyum 10% ceny wywołania.

Inne warunki licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała 13 lutego 1877.

(1266 3—3) **Edykt.**

L. 169. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza iż celem zaspokojenia wierzytelności Arona Mandla w kwocie 60 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 30 kwietnia następnie w dniu 28 maja i wreszcie w dniu 25 czerwca 1877 w sądzie tutejszym, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod Nk. 45 w Czarnym Dunajcu położonej, dłużników Wojciecha i Rozalii Chlebków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania ustanowiono w kwocie 545 zł. a. w., wadyum wynosi kwotę 54 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół opisania i oszacowania tej realności można przejrzeć w tutejszym c. k. sądzie.

Nowytarg dnia 7 lutego 1877.

(1209 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4864. Ces. król. Sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62. 1. ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Józefa Ziwsa, traktyernika i dzierżawcy hotelu „pod czarnym orłem“ w Białej, amianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Dipoltera, sędziego powiatowego w Białej, a tymczasowym zarządcą masy p. Dra Ehrlera w Białej.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 10 marca 1877 roku, przed komisarzem konkursowym p. Dipolter wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 22 maja 1877 r. w c. k. sądzie powiatowym w Białej, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dniu 22 czerwca 1877 r. o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo, na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawili, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Białej zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 22 lutego 1877.

(940 3—3) **Edykt.**

L. 7316. Na dniu 1 maja, 5 czerwca i 9 lipca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hrycowi Warchoła o 173 zł. 46 ct., publiczna sprzedaż realności pod l. 129 w Świętem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 600 zł., wadyum wynosi 60 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 29 października 1876.

(1137 3—3) **Edykt.**

L. 7317. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 zł. zpn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod N. 279/76 w Cieplicach, dłużnika Ilka Huczka własnej. w trzech terminach a to dnia 12 kwietnia, 24 maja i 21 czerwca 1877 r., każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 700 zł. a wadyum 70 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 stycznia 1877.

(941 3—3) **Edykt.**

L. 7466. Na dniu 1 maja, 5 czerwca i 9 lipca 1877 r., każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Dominikowi Bublewiczowi o 86 złr. 76 ct. w. a., publiczna sprzedaż realności pod l. 39 w Michałówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 300 zł., wadyum wynosi 30 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 31 października 1876.

(1007 3—3) **Edykt.**

L. 8890. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia p. Helenę hr. Dzieduszycką, z miejsca pobytu nieznaną, że Noe Fuss przeciw niej, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1706 złr. w. a. z pn. pozew wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 8890 pozwanej zapłacenie tej sumy polecono.

Oraz ustanowił sąd dla pozwanej kuratora w osobie adwokata Dr. Skwarczyńskiego z zastępstwem adw. Dr. Małego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 16 lutego 1877.

(1273 3—3) **Edykt.**

L. 6596. W dniach 21 marca, 25 kwietnia i 30 maja 1877 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną zostanie realność pod C. Nr. 13 w Zakrzowie położona masy spadkowej Adama Michalskiego i Katarzyny Michalskiej własna, na zaspokojenie 240 zł. Mojżesza Kellmana Neumarka.

Cena szacunkowa wynosi 745 zł. w. a. wadyum 74 zł. 50 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Tarnobrzeg 12 stycznia 1877.

(1272 3—3) **Edykt.**

L. 4948. W dniach 20 marca, 25 kwietnia i 30 maja 1877 o 10 godzinie rano zostanie przymusowo sprzedaną realność pod CNr. 126 w Furmanach położona Jana Słomki własna dla ściągnięcia 20 zł. Eliasza Pfeffera.

Cena szacunkowa wynosi 479 zł. w. a. wadyum 47 zł. 90 ct.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnobrzeg 10 listopada 1876.

(1271 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11486. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Rachela Eigler w celu zaspokojenia pretensyi wekslowej 62 złr. z pn. odbędzie się w dniach 15 marca, 22 marca i 12 kwietnia 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym, publiczna sprzedaż połowy realności włościańskiej w Siemiginowie położonej pod l. k. 53 subrep. a do masy spadkowej Piotra Kowalczuka należącej z budynków gospodarskich i gruntu w objętości łącznej 10 morgów 391□° wynoszącego składającej się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 557 złr. a. w. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10% od ceny wywołania t. j. kwotę 56 złr. a. w. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo-sądowej registraturze lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 2 grudnia 1876.

(1270 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11180. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości że na prośbę Altera Bernhof, celem zaspokojenia pretensyi wekslowej 177 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 15 marca, 22 marca i 12 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 20 subrep. $41\frac{3}{4}$ części gruntu pod l. 22 subrep. 1 w Zawadowie położonej do masy spadkowej po Oleksie Ostaszu należącej w łącznej objętości 10 morgów i 1300□°.

Jako cenę wywołania stanowi się wartość z sądowego oszacowania wynikłą w kwocie 601 zł. 64 ct. a. w.

Każdy chcący brać udział w licytacyi winien do rąk komisyi złożyć jako wadyum 10% od ceny wywołania. Co do innych warunków licytacyjnych można się poinformować w registraturze tusądowej lub przy komisyi.

Stryj dnia 2 grudnia 1876.

(1244 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6845. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Pańczyha o zapłacenie 140 zł. 64 ct. a. w. z. p. n. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 3/45 w Cykowie położonego ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 21 marca, 25 kwietnia i 23 maja 1877 r. o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 700 zł. a. w.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądać w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Niżankowice 2 lutego 1877.

(1188 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7354. C. k. węgierskie Ministerstwo handlu przedłużyło Józefowi Müllerowi w Rudnikach udzielony w listopadzie 1875 r. przywilej na wynalazek ulepszenia parowego tartaku przez połączenie krosen pil do rza-

zów skrajnych i razów wiązkowych by powiększyć skutek działania tartaku, na przeciąg drugiego roku.
Co się podaje do wiadomości.
Lwów dnia 24 lutego 1877.

Doniesienia prywatne.

2821/1062 II.

Towarzystwo c. k. uprz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej
(Linie austryackie).

Obwieszczenie.

Z dniem 15 marca 1877 r. **zastanawia się przewóz osób** w dniach targowych miasta Czerniowiec **pociągami towarowemi Nr. 28 i 29** między stacyami Śniatyn i Czerniowce.
W skutek tego dnia **14 b. m. podróżni po raz ostatni** wyż wymienionemi pociągami przewożeni będą.
Lwów, w marcu 1877.
Dyrekcya ruchu.
(1292)

C. k. uprz.
Kolej Galicyjska Karola Ludwika.

L. 1699. (1291 1—2)

Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 15 marca 1877 r. należytości od przewozu osób na kolei łączącej Podwołoczyska-Wołoczyska wynosić będą za każdy bilet:
w I[szej] klasie 28 kopiejek.
w II[giej] „ 23 „
w III[ciej] „ 13 „
Należytości zamieszczone w taryfie (osobowej) lokalnej z dnia 1 września 1876 roku, tracą ważność w tymże samym dniu.
Wiedeń, w miesiącu lutym 1877 r.
Generalna Dyrekcya.

Pierwsza Węgiersko-galicyjska kolei żelazna.

L. 1485.

Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu 1 marca r.b, w przytomności c. k. notaryusza wylosowaniu obligów pierwszorzędnych Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej wyciągnięte zostały Nr. od 87001 do 87120 włącznie jedną seryą objęte.
Imienna wartość tych obligów pierwszorzędnych zostanie spłaconą począwszy od 1 września 1877 r. za złożeniem oryginalnych obligów i wszystkich do nich należących po tym dniu płatnych kuponów wraz z talonem.
Z dniem 1 września 1877 r. ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie wyż wymienionych obligów, dlatego też wartość kuponów po tym dniu płatnych, któreby od obligów odcięte były, od kapitału spłacić się mającego potrąconą zostanie.
Następujące przy losowaniach w roku 1873, 1874, 1875 i 1876, wyciągnięte obligi pierwszorzędne dotąd jeszcze nie są spłacone a mianowicie:

Z roku 1873:
Nr. 79501, 79505, 79519—79554, 79560, 79561, 79576 — 79580 i 79592 — 79597.

Z roku 1874:
Nr. 1025, 1026, 1035 — 1037, 1043 — 1047, 1056 — 1060, 1063, 1066, 1092 i 1101 — 1103.

Z roku 1875:
Nr. 63016, 63020, 63021, 63029, 63101 — 63105, 63107 i 63109.

Z roku 1876:
Nr. 78001 — 78006, 78009, 78013, 78018 — 78020, 78024, 78026 — 78029, 78051, 78056, 78067 — 78071, 78073 — 78075, 78087, 78088, 78106, 78110 — 78112 i 78114.
Wiedeń, dnia 1 marca 1877.
(1261 1—3)
Od Rady Zawiadowczej.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.